



ROMOWIE W CZERAJ I DZIS

mgr Jerzy Norbert Grzegorek

„Romowie - kulturowe
postrzeżanie innych
etnicznych”

„Mniejszość Romska
na Pomorzu Zachodnim
Problem Identyfikacji
w społeczeństwie większościowym”



Wydawca:
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów
Oraz Ofiar Holokaustu
ul. Krucza 23/31, lok. 1
00-525 Warszawa
tel/fax: 022/ 622 05 32
e-mail: rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com

Publikacja została zrealizowana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

ISBN
978-83-919567-5-5

Nakład:300 szt.

Druk:
Zakład Poligraficzny „TEMPOPRINT” ul. Harcerska 2
w Szczecinku

mgr Jerzy Norbert Grzegorek

„Mniejszość Romska
na Pomorzu Zachodnim
Problem Identyfikacji w społeczeństwie
większościowym”

Szczecinek 2007

© za zgodą autora

Wstęp

Pomorze Zachodnie uchodzi w świadomości potocznej jako miejsce charakteryzujące się dość znaczną mozaiką wielokulturową, zachowujące przy tym charakter używalności języka polskiego w najczystszej literackiej formie. W obrębie swej wielokulturowości mieści jedną z najbardziej ciekawych i nie do końca poznanych społeczności, stanowiącą tym samym folklorystyczne ubarwienie regionu – Romowie. Na co dzień bardziej znani nam jako Cyganie. Stanowią bodaj jedyną grupę etniczną w Polsce tak wyraźnie wyodrębniającą się ze społeczeństwa odmiennością kształtującą się na poziomie kulturowym oraz antropologicznym. Samą oryginalność stanowią różnice wynikające z odmienności języka, specyfiki stroju oraz silnego przywiązania do swoistych tradycji, traktowanych przezeń tabuicznie. Tradycje tak pielęgnowane, z wolna ulegające zmodernizowaniu przyczyniają się samoistnie do zamknięcia społeczeństwa romskiego we własnych kręgach. Jako społeczność bezterytorialna, w tym przypadku nieposiadająca własnego państwa czy też autonomicznej przestrzeni życiowej, z której by przybyli a tym samym, z którą mogliby się równocześnie utożsamiać, Romowie zajmują szczególne miejsce tworząc zbiorowość, która jest bezprecedensowa w charakterze zwyczajowego definiowania w stosunku do pozostałych grup narodowościowych.

Historia Romów w większej mierze opiera się na przekazach ustnych. Istnieje niewiele form archiwalnych mogących świadczyć o ich przeszłości. Niewielka ich ilość stwarza dzisiaj, między innymi, problem w uzyskiwaniu prawa do odszkodowań rodzinom, które utraciły swoich bliskich w czasie eksterminacji Cyganów podczas drugiej wojny światowej. Cyganie nie posiadali wówczas dokumentów tożsamości, ani żadnych innych, które mogłyby poświadczyć tragiczną zbrodnię dokonaną na ich społeczności. Dziś jedną z niewielu ilustracji tych wydarzeń jest najstraszniejsza pieśń cygańska *Vilgirde men vudarenca, vyligiren kominenca* – wprowadzili nas bramami, a wypuścili kominami. Musimy również zaznaczyć, że istotnym problemem – zarówno w zakresie przeszłych zdarzeń jak i dnia codziennego – jest brak spisanej formy języka, wewnątrz którego funkcjonuje obecnie wiele dialektów. W efekcie, czego zdarzają się coraz częściej sytuacje, w których sami Romowie mają trudności ze zrozumieniem swoich pobratymców.

W niniejszej rozprawie używam dwóch wydawałoby się tożsamych określeń przy opisie jednej i tej samej grupy etnicznej. Romowie – Cyganie - dlaczego nie używać jednego z powyższych określeń? Owe pytanie wymagałoby prostej i skonkretyzowanej odpowiedzi gwoili wyjaśnienia dla celowego używania przeze mnie obu w tej rozprawie zamiennie. Odpowiedź zawiera w sobie jednak sporo kontrowersji politycznych, polemiki na polu lingwistycznym oraz co chyba naj-

ważniejsze na płaszczyźnie historycznego pochodzenia omawianej mniejszości etnicznej. Należałoby uprzednio dokonać rozstrzygnięcia kwestii, czy owa społeczność jest spoista, posiada te same wartości i ideały, czy tworzy ją jedna historia dziejowa, wspólna polityka, przestrzeń życiowa. Samo słowo *Cygan* – *Tsigane* miałoby pochodzić od greckiego słowa *athinganos* oznaczający *tego, który nie chce dotykać i nie chce być dotykany*¹. Owe określenie nie jest natomiast odpowiednikiem słowa *Parias* z Indii, wyjaśnia De Gila-Kochanowski, oznaczającego niedotykalny. Przedstawiciele niektórych grup Cyganów witają się nie podając ręki. Jednak zwyczaj ten związany jest z regułami kast wyższych w Indiach i ma na celu zachowanie ich rytualnej czystości nie zaś czystości stricte w znaczeniu fizycznym². Fala imigrantów cygańskich, która przybyła do Europy wymyśliła tę oto legendę: *Jesteśmy władcami egipskimi, którzy prześladowali lud Izraela i Bóg nas skazał na wieczną włóczęgę*. W ten oto sposób Europejczycy nazwali ich „Egipcjanami”... „Egyptiano”, „Gitano”, „Gitan”. Co za tym idzie słowo *Cygan* wytworzone zostało z nadania – nazwania społeczności tym słowem przez innych i powszechnie przyjęte za obowiązujące. Jednak sami Cyganie utożsamiają się z innym słowem określającym tym samym ich pochodzenie. Cyganie - to *Romani Chiavi* „synowie Ramy”³. *Chavo* znaczy syn Ramy. Rama jest bohaterem hinduskiej eposy „Ramajana”, który zstąpił na Ziemię ok. 1000 lat przed narodzinami Chrystusa. Cyganie wierzą, iż Chavo są potomkami bohaterów z rodzin Rajptus, którzy po wielkiej wojnie wyruszyli w poszukiwaniu nowego miejsca do życia nie chcąc być pohańbieni zostając niewolnikami. *Romane Chave* jest dziś pojęciem określającym wszystkie grupy cygańskie: Sinti, Manush, Kalé, Roma i Lé Rom.

Od pewnego czasu coraz częściej słyszymy na temat Romów, a mniej o Cyganach. W mediach kreowany jest nowy wizerunek – Romów, a nie Cyganów. Czy jest to próba zmiany postrzegania tej społeczności w naszych oczach? Lech Mród ugruntowuje fakt zamiany określenia Cyganów na Roma jednoznacznie na polu pejoratywnie nacechowanemu znaczeniowo tego pierwszego. Zamiana taka według Lecha Mroza może mieć fatalne, daleko idące skutki. *Gdybyśmy odrzucili słowo „Cyganie”, używając słowa „Roma”, mimo że w dokumentach ono nie występuje, to byłoby to postępowanie prowadzące do zafalszowania*⁴. Nie jestem jednak do końca przekonany czy próba takiego jednostronnego generalizowania sporu przez cyganologów i omawiania go tylko na tej płaszczyźnie daje w pełni satysfakcjonującą odpowiedź. Tym bardziej, że sami zainteresowani nie są do końca jednomyślni, co do potrzeby zmiany swojego nazewnictwa. Za wcześniej jeszcze, aby ustosunkowywać się do jakichkolwiek wypowiedzi. Myślę, że potrzeba otwartości ze strony Romów – Cyganów jak i nie-Romów spowoduje, że nazwa przestanie być aż tak mocno ważna.

1.1. CZY ZAISTNIAŁ PROBLEM?

Pejoratywny rozdzźwięk nazwy Cygan sięga wielu stuleci. W społeczeństwie funkcjonują pewne ściśle określone mity i stereotypy dotyczące Romów – Cyganów, daleko odbiegające od prawdy, wynikające z niewiedzy i subiektywnych nastawień, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Nadal Romowie – Cyganie pojmowani i odbierani są najczęściej w kategorii „ciekawostki” zarówno fascynującej, intrygującej jak i budzącej podejrzenia i obawę. Obrazowi Cyganów – złodziei, nierobów, żyjących na granicy ubóstwa, funkcjonujących w sferach marginesu społecznego, prześladowanych przez nazistów jako istoty aspołeczne, towarzyszy jednocześnie wizerunek Cygana – wędrowca w kolorowym, zdobionym wozie, wolnego od trosk, żyjącego dniem codziennym; Cygana w otoczeniu namiotów, koni, ognisk i lasu; sprzedającego patelnie, noszącego szerokie spodnie, grającego na skrzypcach. Swoistym elementem jest fakt, że taki „cygański świat” przestał istnieć prawie ćwierć wieku temu. Nie znaczy to jednak, iż o nim zapomniano.

Dziś relacje, jakie zachodzą pomiędzy dwoma społecznościami romską i nieromską w Polsce opierają się w znacznym stopniu na stereotypach. Wyniki przeprowadzanych badań szczególnie dotyczących małych miejscowości i wsi świadczą o ciągnącym się przez lata przekonaniu o nieuczciwości Romów, ich antypatii do pracy, braku higieny oraz kryminogennych powiązaniach.

Czy zatem w społeczeństwie polskim zaistniał problem romski? Ewa Nowicka w swojej publikacji na temat Romów napisała: *Problem grupy mniejszościowej istnieje tylko o tyle, o ile istnieje zbiorowość, która swój status uznaje za problem. Jest to albo środowisko mniejszościowe, albo środowisko dominującej większości; w którymś z nich lub w obydwu pojawia się poczucie, że sytuacja danej grupy stanowi problem. Skrajna bieda, edukacyjne zaniedbanie, zagrożenie przestępczością czy zły stan zdrowia, występujący i zauważany wśród jakiejś grupy, nie musi w tym sensie stanowić problemu społecznego, jeśli w nikim ten stan rzeczy nie wzbudza niepokoju i pragnienia zmian⁵*. Zatem przed podjęciem próby odpowiedzi na owe pytanie należałoby dokonać krótkiej charakterystyki samej społeczności romskiej i jej funkcjonowania w społeczeństwie zarówno na poziomie ogólnym jak i regionalnym.

Romowie – Cyganie stanowią swoisty ewenement w kręgach kulturowych w skali globalnej. Charakter społeczności koczowniczej, jaka tworzyli przez wieki (poza niewielkimi wyjątkami⁶) spowodował wytworzenie się podziałów rodowo – plemiennych, co było, i w dalszym ciągu jest, przyczyna rozłamów i dzielących ich różnic poglądowych.

Liczebność Romów w Polsce kształtuje się na poziomie około 25 tysięcy według źródeł spisu ludności. Romskie organizacje wskazują na liczbę około 30 tysięcy, zaś według informacji spoza kraju liczba ta wzrasta do 60 tysięcy.

Rozbieżności te są wynikiem trudności w doliczeniu się osób nieposiadających stałego adresu zameldowania lub też z innych powodów. Dotyczy to zresztą nie tylko mniejszości romskiej, ale i wszystkich innych mniejszości etnicznych i narodowościowych.

W Polsce wyróżniamy cztery grupy Romów:

1. *Polska Roma* – będącymi potomkami Romów emigrujących z terenów Niemiec. Jest to najbardziej liczna grupa zamieszkująca całą Polskę o szerokim spektrum zawodów. Wędrujący taborami aż do lat 80-tych, byli handlarzami koni, muzykami, weterynarzami oraz kotlarzami.
2. *Bergitka* – grupa charakteryzująca się osiadłym trybem życia. Zamieszkują szczególnie tereny południowe Polski, takie jak: Kraków, nowosądecką, Górny Śląsk, Dolny Śląsk i Kłodzko, a także Opole, Katowice i Gliwice. Grupa ta najszybciej została wdrożona do PRL-owskiego programu aktywizacji morskiej przy budowie socjalistycznej ojczyzny.
3. *Kalderaszowie* – top chyba jedna z najbardziej wyspecjalizowanych grup morskich w zawodzie kotlarstwa. Ich profesjonalizm był sówicie wynagradzany co przejawiało się ich bogatym ubiorem, zdobionym srebrnymi guzikami. Uchodzą do dziś jako elita potrafiąca zadbać o własne interesy.
4. *Lovari* – grupa ta to emigranci z Siedmiogrodu. Handlowali głównie końmi – dziś handlują głównie samochodami. Rozproszeni są po całym kraju stanowią elitę. W Szczecinie najbardziej znaną rodziną Lovari są Łakatosze, którzy od wielu lat zamieszkują ulicę Bogusława, ciesząc się szacunkiem wśród sąsiadów.

Etniczność Romów wyraźnie w XXI wieku zauważalna jest bardzo specyficzna, albowiem nie posiadają oni własnego etnicznego terytorium, a co za tym idzie nie posiadają również odrębnego systemu politycznego bytu. Romowie – Cyganie, mówią dziś, że tworzą jeden naród *Romane Chave*. Aby upowszechnić świadomość narodową, w latach 70-tych aktywiści romscy doprowadzili do utworzenia Międzynarodowego Komitetu Romów. Z tej komórki politycznej zrodziła się Międzynarodowa Unia Romów. Liderzy poszukiwali poparcia w instytucjach międzynarodowych, reprezentując społeczność romską rozproszoną na całym świecie. Pojawiła się wreszcie koncepcja narodu morskiego. Powstały w niedługim czasie symbole owego narodu: flaga i hymn. Sami Romowie, a w zasadzie romskie elity, nie wnosiły jednak roszczeń odrębnego zakresie posiadania odrębnego terytorium, czy też własnego państwa⁷ twierdząc, że nie było i nie jest im ono potrzebne do tworzenia własnej tożsamości narodowej, gdyż w przypadku Romów byłoby ono tylko ubocznym efektem istnienia i funkcjonowania narodu ... wszędzie są Cyganie – po całym świecie. Byli, są i będą. Tak będzie ... opowiada jedna z cygańskich Phuri daj⁸.

Jak pisała Antonina Kłoskowska: *Potoczne koncepcje narodu nie są całkowicie jednolite. Zależą od momentu historycznego, tradycji i aktualnej sytuacji danej zbiorowości narodowej, poziomu jej oświaty i postaw etnicznych. W rozumieniu potocznym dominuje jednak ujmowanie narodu jako zjawiska naturalnego, wynikłego z naturalnego charakteru więzi opartej na wspólnocie pochodzenia ziemi, terytorium*⁹. Dlatego też romskie elity odnoszą się do akcentowania tylko niektórych, według nich najważniejszych, aspektów wyżej przytoczonych przez nas definicji, a mianowicie: *...wspólne korzenie Romów, wspólnotę doświadczenia historycznego i losu, wspólnotę kultury, języka i statusu społecznego*¹⁰, które jak twierdzą posiadają. Romskie elity usilnie bronią racji opowiadających się za narodem w kontekście zarówno społecznym jak i politycznym. Idea ta, budowana na podłożu istnienia romskiej diaspory, wydaje się nie dostrzegać – lub też uważa za mało istotną – różnorodność, jaka występuje w tej wspólnocie. Budowanie samej tożsamości narodowej, nie mówiąc o wdrażaniu w życie idei narodu, stawia nie lada wyzwanie dla przywódców romskich. Romowie, ze względu na trudności w postaci ram pojęciowych koncepcji narodu, którym – z omawianych wyżej przyczyn – nie mogą sprostać, próbują sami formułować nowe pojęcia¹¹: „społeczność nieterytorialna”, czy „naród bez państwa”. Pojęcia te omijają dotychczasowe definicje narodu, określając status Romów w odniesieniu do ich nietypowego przypadku. Jednakże społeczność romska, rozproszona po całym globie, jest podzielona. Konsekwencją tego jest, między innymi, fakt, że liderzy romscy reprezentują niekiedy odmienne poglądy. Stanowi to poważną przeszkodę do stworzenia wspólnej „przestrzeni politycznej”. Wewnątrz samej społeczności romskiej powstają spory dotyczące prowadzenia wspólnej polityki, troszczenia się o swoje prawa i zachowania ciągłości tradycji. Jednak owe spory i problemy wewnętrzne z reguły nie są ujawniane. Romowie starają się utrzymywać swoje problemy we własnych strukturach wewnętrznych. W dalszym ciągu istnieje spore niedoinformowanie społeczności zewnętrznej (większościowej) o problemach nurtujących samych Romów zamykających w większości życie w sferze tabu, a powstałe na tym tle niedoinformowanie, nie sprzyja poprawie sytuacji, ponieważ nie można poddać weryfikacji narosłych przez lata stereotypów.

W obecnym czasie, idea narodu, dla Romów funkcjonuje bardziej jako wartość symboliczna, moralna i polityczna, aniżeli pełna wartość w kategorii prawnej. Romowie są obywatelami Polski, lecz nie posiadają własnego terytorium, dlatego też nie są uważani za mniejszość narodową; nie spełniają, bowiem warunków, omawianych przeze mnie powyżej, a wynikających z definicji narodu, mówiącej, iż: *... mniejszość narodowa jest częścią jakiegoś narodu, od którego została z różnych powodów i w różnej formie oderwana; ukonstytuowała się w specyficzną wspólnotę etniczną, istniejącą wśród innych narodów, zachowującą swoje cechy odrębności, posiadające bardzo mocne poczucie więzi etnicznej*¹². Przysługuje im

jednak status mniejszości etnicznej, gwarantujący korzystanie na równi z praw i wolności.

Samo postrzeżenie ojczyzny przez romską społeczność to proces nieustannych i powtarzających się erupcji przemian wartości, symboli oraz potrzeby poczucia stabilności, powiązanych z utrwalaniem więzi z określoną przestrzenią. Zakładamy, że proces ten jest odnawialny i wynika bezpośrednio z świadomego uczestnictwa jednostek w codziennym kontynuowaniu tego, co nazywamy spuścizną kulturową przodków.

Tworzenie ojczyzny przypisujemy niektórym wymiarom tożsamości, które stanowią o warunkach bytu jednostki. Mówimy tu nie tylko o lokalizacjach przestrzenno – fizycznych, ale i strukturalnych, kulturowych oraz odnoszących się do stylu życia. Przyjmujemy, iż na tożsamość przestrzenną składają się dwa najważniejsze naszym zdaniem wymiary:

1. *zapas wiedzy* na, który składa się zgromadzony przez pokolenia system norm i wartości kulturowych ulegający dostosowaniu do występujących warunków i odpowiednio interpretowanych w zależności od sytuacji oraz
2. indywidualne rozpatrywanie świata przeżywanego, poprzez odnajdywanie własnego „ja” w procesie identyfikacji zarówno z własnymi jak i społecznymi rolami odgrywanymi w strukturze społecznej¹³.

Mówimy tutaj o tożsamości rozpatrywanej w odniesieniu do świadomości jednostki zgadzając się z A. Kłoskowską oraz M. Wieruszewską. Tożsamość przestrzenną, która będziemy rozpatrywać na poziomie struktury społecznej dotyczącej przestrzeni lokalnych będzie postrzegana przez jednostkę jako „my”. Jednakże, aby wystąpiło postrzeżenie na poziomie „my” jednostka musi zaczerpnąć z kultury danej zbiorowości normy i wartości a w rezultacie wykreować własne samookreślenie na poziomie „ja”. Wtedy to w pełni już ukształtowana jednostka poprzez swoje działania współtworzy zbiorowość przyczyniając się do jej zachowania.

Samo rozumienie ojczyzny jako przestrzeni będzie posiadać charakter symboliczny odnoszący się do miejsca zarówno fizycznego jak i duchowego, w którym osiągnięta została symbioza pomiędzy jednostką a przestrzenią.

Powyższe aspekty wydają się być uzasadnione, gdyż jak mierniam posiadanie ojczyzny i jej istota będzie oparta na określonej tożsamości przestrzennej. Określenie ojczyzny to określenie własnego stanu kontroli nad własnym losem. W inny sposób ojczyzna będzie się kształtowała w społeczeństwie narodowym a inaczej w grupach etnicznych takich jak Kurdowie chcący własnego państwa czy właśnie Romowie-Cyganie nieposiadający takiego pragnienia. Ojczyznę wiążemy właśnie z postawami, dzięki którym jakieś terytorium staje się nią. Pojęcie ojczyzny to codzienne przeżywanie otaczającego nas świata i pełne w nim uczestniczenie.

1.2. TOŻSAMOŚĆ ROMÓW

Podążając za ideą „narodu romskiego” należałoby przyjrzeć się kwestii tożsamości Romów w ich własnej świadomości. Zafrapowało mnie pytanie sformułowane przez Ewę Nowicką: *Inną kwestią jest charakter etnicznego, kulturowego, politycznego samookreślenia Romów. Ich własna tożsamość etniczna nie jest jednoznaczna; pozostaje otwarte pytanie, czy mają poczucie wspólnoty narodowej lub etnicznej, czy ich podziały rodowo plemienne lub kastowe nie przekreślają możliwości istnienia więzi na poziomie wyższym¹⁴*. Zatem czy pytanie dotyczące „tożsamości Romów” w ogólnym ujęciu będzie zasadne? W przypadku Romów mamy na myśli tożsamość, która odnosi się do zabezpieczenia podstawowych potrzeb zarówno samej jednostki jak i grupy. Mówimy, więc o tożsamości etnicznej, poprzez którą wyrażana jest chęć poczucia bezpieczeństwa, bliskości z podobnymi sobie oraz stabilności pośród innych społeczności. Tożsamość ta, przejawiana poprzez specyfikę zachowań, spostrzegana jest przez innych jako zbiór różnego typu znaków i symboli; zaliczamy do nich cechy antropologiczne, język, postrzegany w tych ramach jest również tryb prowadzonego życia. To, co nadaje status przynależności do grupy, to identyfikowanie się owej jednostki z dorobkiem kulturowym, dziedzictwem historycznym oraz z samymi symbolami danej grupy. Równocześnie intensywność, z jaką jednostka przypisuje sobie tożsamość określonej grupy, a zarazem uznaje ją za własną, jest determinan-tem części jej istnienia. W momencie, gdy mamy do czynienia z wielością grup, a co za tym idzie wielością tożsamości, pojawia się pojęcie granicy etnicznej. Granica ta ma na celu oddzielenie członków danej grupy od innych. A zatem świadomość posiadania tożsamości etnicznej jest świadomością odrębnego spostrzegania samych siebie w relacji do innych. Płaszczyzny oceny i wartościowania różnic między nami i innymi tworzone są przez własne grupowe normy i wartości. Wnio-skując możemy się zgodzić, że gdy ... *rozumieć będziemy grupę etniczną jako wyróżnioną przez przypisywanie i identyfikację przez innych oraz samoprzypisa-nie i samoidentyfikację przez jej członków, czemu towarzyszy regulująca wzory zachowań z nieczłonkami granica etniczna, to każde z ugrupowań można trakto-wać jako odrębną grupę etniczną. Argumentem dodatkowym jest brak wspólnej świadomości etnicznej Cyganów, jest ona dopiero przedmiotem usilnych starań dość wąskiej elity cygańskiej¹⁵*. Przy takim pojmowaniu „świadomości romskiej” występują kontrargumenty w sferze wspólnoty kultury, języka i struktury społecznej, co pozwala na mówienie o Romach w ogólnym odniesieniu. Owy brak świa-domości etnicznej Romów oraz wewnętrzne zróżnicowania możemy skierować na złożoność procesów historycznych, którym podlegały romskie społeczności. Jednak zachowane zostały podobieństwa wynikające z charakteru kultury i sy-stemu wartości, jakie Romowie zachowali bez względu na obszar, w którym się

znaleźli. Zaznaczyć możemy również, że bez względu na odrębne społeczności tożsamość etniczna Romów odnoszona jest do Gadziów, natomiast na niższym poziomie, do tożsamości grup romskich. W tym zaś przypadku wartości, które uznają jako podstawowe dla własnej tożsamości nie odbiegają zasadniczo od siebie. Różnica wynika dopiero na płaszczyźnie subiektywnych nastawień odnoszących się do respektowania owych wartości. Za przykład mogą nam posłużyć Romowie Karpaccy, którzy pozwalają sobie na spożywanie mięsa końskiego, co w przypadku innych grup nie jest dopuszczalne. Zatem mamy tutaj do czynienia z podziałem tożsamości etnicznej Romów, opierającym się na przeciwstawnych systemach postrzegania wartości, lecz z tą samą tożsamością. System wartości i jego zewnętrzne manifestacje podlegają ocenie i klasyfikacji wewnątrz samych struktur romskich, w odniesieniu do stopnia przestrzegania tych wartości uznawanych jako podstawowe¹⁶.

1.3. ŻYCIE – WEWNĄTRZ – A JEDNAK OBOK

Ważnym jest również fakt wywierania wpływu danej społeczności, w której znaleźli się Romowie. Rzadko jednak zdarzało się, że obydwie społeczności nie wywierały na siebie wpływu, pozostając nienaruszone, a co za tym idzie, zachowywały swoisty tylko dla nich system wartości i sposób życia. Sytuacje te prowadziły do powolnego, lecz nieustannego różnicowania kulturowego, przejawiającego się w zmianie obyczajowości, języka, w obrębie społeczności romskiej. Romowie byli – i nadal są – między wpływem dwóch silnych opcji. Jedną z nich to dzielący dwie społeczności dysonans kulturowy, który przedstawia Piotr Sztompka w następujący sposób: *Ale jest też możliwe, że rozmaite wpływy kulturowe są wzajemnie treściowo niezgodne. Wtedy tworzą swoisty dysonans kulturowy i w efekcie niespójną „pękniętą” tożsamość. Bardzo silny efekt tego rodzaju występuje w przypadku emigrantów: jeszcze znajdują się pod wpływem kultury ojczystej, która ich ukształtowała i z którą nadal pozostają w kontakcie, a już ulegają silnej presji odmiennej kultury kraju osiedlenia¹⁷*, a który wydaje się być adekwatnym przypadkiem do omawianego. Z drugiej zaś strony poprzez narastanie poczucia odmienności, jaką stanowili Romowie, czy też w dalszym ciągu stanowią, pośród Gadziów – społeczności nie-romskich – ugruntowała się w ich świadomości silna potrzeba bliskości i jedności. Romowie wyróżniają się znaczną odmiennością nie tylko kulturową, lecz także społeczną, która powoduje, że dystans między Polakami a Romami jest duży. Potęguje to narastanie stereotypów dotyczących społeczności romskiej. Prof. Piotr Sztompka uwypukla to w następujący sposób: *Otóż w wyniku migracji pewne grupy znajdują się w sytuacji mniejszości etnicznych czy narodowych. Są nie tylko nowe, obce na terenach trwale zamieszkanym przez inne społeczności, ale do tego są mniej liczne. Ich pojawienie*

się oznacza, że pula społecznie cenionych dóbr – ekonomicznych, politycznych, prestiżowych, edukacyjnych, rekreacyjnych, otwarta dotąd wyłącznie dla ludności lokalnej, musi zostać uchylona także dla przybyszów¹⁸. Społeczność lokalna wytwarza, więc odpowiednie mechanizmy, aby ową mniejszość zrzucić na margines, gdyż ... mocno osadzona w strukturach organizacyjnych i instytucjonalnych, instytucjonalnych ponadto znajdująca się w większości, społeczność miejscowa ma możliwość obrony przed zagrożeniem, a w każdym razie ograniczenia konkurencji (...). Przede wszystkim dominująca większość, która dysponuje instytucjami edukacyjnymi, religijnymi środkami masowego przekazu, jest w stanie narzucić i upowszechnić kulturowe definicje na temat mniejszości: stereotypy etniczne czy narodowe, przekształcające się w przesady. Te z kolei prowadzą łatwo do segregacji i dyskryminacji, spontanicznie samowzmocniając jeszcze negatywne przesady¹⁹. Słowa te mogą w pełni odnosić się do Romów. Jako mniejszość etniczna mają prawo do korzystania z opieki społecznej, pielęgnowania własnej tradycji i kultury, pełnego korzystania z oświaty i swobody religijnej. Jednak po dokładniejszej analizie sytuacji społeczności romskiej, można z łatwością zauważyć, że między pozycjami obywatela Polski a członkiem mniejszości romskiej, widnieją poważne rozbieżności. Okazuje się, bowiem, że wspomaganie swobodnego rozwoju kultury romskiej, a co za tym idzie podtrzymywanie własnych wartości i tożsamości historycznej, w znacznej mierze pozostaje w sprzeczności z potocznym systemem wartości, na którym opiera się prawodawstwo i instytucje państwowe.

1.4. ALIENACJA – FORMĄ PRZETRWANIA TOŻSAMOŚCI?

W społeczeństwie polskim Romowie odbierani są jako obcy a zarazem bliscy. Należałoby upatrywać tego stwierdzenia w wielowarstwowym charakterze poczucia swojskości jak i obcości między społecznością polską i romską. Społeczność polska tworzy sieć więzi, które sprawiają, że na niektórych poziomach współistnienia, mniejszość etniczna postrzegana jest jako obca, a na innych jako swojska. Możemy tutaj odnieść się do koncepcji *obcego bliskiego*²⁰ Georga Simmla, Romowie, bowiem są bliscy przestrzennie i terytorialnie, lecz kulturowo, a przede wszystkim społecznie, w większości są oddaleni od Polaków.

Jednym z najważniejszych problemów dotyczących społeczności romską na Pomorzu Zachodnim jest niski poziom jej wykształcenia. Znaczny odsetek dzieci romskich nie uczęszcza systematycznie do szkoły, a zdarza się też, że do szkół w ogóle nie trafiają. Powodem takiej sytuacji może być fakt, że Romowie nie przywiązują wagi do oświaty, co potwierdza się w rozlicznych badaniach w szczególności dotyczących rodzin bytujących na wsiach oraz peryferiach miast. Czytając rozmaite publikacje z kręgu socjologiczno-pedagogicznego poruszające tematykę romską dowiadujemy się najczęściej o przyczynie wydawałoby się zgoła prozaicznej.

Wyniki badań sondażowych kierują nas na najczęściej spotykaną odpowiedź z ust samych Romów, którzy wykształcenie uważają za mało przydatne. Odpowiedź taka może byłaby satysfakcjonująca dla badacza, który nie zagłębił się w temat i środowisko romskie²¹. Dzisiaj nadal większość Romów utrzymuje swoje życie w ściśle zamkniętym, hermetycznym kręgu, do którego jest trudno przeniknąć. Zatem jako osoby z zewnątrz nie jesteśmy w stanie niekiedy wyjść poza fazę obserwacji i zbierania spontanicznych wypowiedzi. Zadawanie pytań może być postrzegane jako zagrożenie, a ewentualne odpowiedzi nie w każdym przypadku mogą przynosić wartości. Wtedy fakt problemów edukacyjnych nabiera innego wymiaru. Z badań własnych możemy przychylić się do przyczyny wynikającej z przesłanek kulturowych. Romowie chcący zachować swą odrębność kulturową muszą zachować nader wszystko swój język. Wysyłając swoje dzieci do szkół chcą, aby poznały język kraju, w którym żyją tylko po to, by móc się porozumiewać np. w sprawach handlowych lub prawnych. Dziecko romskie kończy edukację najczęściej na poziomie klasy czwartej, gdy wystarczająco potrafi liczyć i mówić w obcym dla siebie języku. Potwierdza się to, gdy widzimy na ulicach rozmawiających ze sobą Romów. Incydentalnie spotyka się, aby nie mówili w *romani*. Tego typu rozumowanie jest skutkiem niedoceniań przez rodziców roli edukacji w późniejszym życiu. Dla wielu rodzin szkoła jest wręcz traktowana jako przejaw represyjny wobec ich dzieci, który stwarza zagrożenie dla romskiej tożsamości. Przyczyną staje się również bardzo wczesne zakładanie rodzin wynikające z tradycji. W społeczeństwie polskim trzynastoletnia dziewczyna jest jeszcze traktowana jak dziecko w przeciwieństwie do społeczności romskiej, w której właśnie w tym wieku zakłada rodzinę, a co za tym idzie już w szkole podstawowej porzuca naukę. Innym powodem przedwczesnej rezygnacji z nauki przez dzieci romskie są bariery adaptacyjne, wynikające z przyczyn społeczno – ekonomicznych. Rodziców nie stać na pełne wyposażenie dzieci w przybory szkolne. Dzieci chodzą niedożywione, w gorszych ubraniach niż ich koledzy nie-romowie, co wpływa na trudności adaptacyjne zwłaszcza przy rosnących uprzedzeniach ze strony innych uczniów. Wpływ na taki stan rzeczy wywiera również niski poziom wykształcenia rodziców, którzy nie są w stanie udzielić dzieciom pomocy w nauce.

Dzieci romskie wynoszą wzorce kształtowane w domach rodzinnych, w większości niezmiennych od czasów taborów i ciągłej zmiany pobytu. Zdobywanie wykształcenia w celu znalezienia stałej posady i podnoszenia kwalifikacji zawodowych postrzegany był jako utrata wolności. Dzisiaj, kiedy owa wolność została ograniczona a do uzyskania zatrudnienia odpowiednie kwalifikacje wydają się być niezbędne, zaczyna wzrastać postawa roszczeniowa wobec państwa przeniesiona z czasów PRL-u: *jak dzieci nasze chodziły do szkoły to takie stypendium dawali. Pomagali nam tak jak tseba, a teraz panie?* ... kwituje Cyganka ze Szczecinka. Z problemem edukacyjnym wiąże się również trudna sytuacja mieszkaniowa Romów. W ciasnych

mieszkańcach przebywa zazwyczaj wielu członków rodziny, co wiąże się z brakiem podstawowego miejsca do nauki, gdzie dzieci mogłyby w zaciszu odrabiać lekcje. Jednak najbardziej nurtujący problem kryje się pod postacią braku wykszcolonej kadry pedagogów, znających kulturę, historię oraz język romski, co pozwoliłoby prowadzić klasy o podobnym charakterze, jak ma to miejsce w przypadku innych mniejszości narodowych. Badania własne przeprowadzone w 2003 roku na terenie województwa zachodniopomorskiego wskazują, że tylko jeden na czterech respondentów posiada świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Innym problemem jest sytuacja rodzin romskich, która w większości jest bardzo trudna. Występujący wysoki procent bezrobocia powoduje pojawienie się problemu alkoholizmu wywołanego stanem rezygnacji i apatii. Społeczność romska nie potrafi dostosować się do szybkiego tempa zmian zachodzących w państwie. Zmiany, jakie zaszły w Polsce po roku 1989 w głównej mierze przyczyniły się do destabilizacji pozycji życiowej Romów. Romowie prowadzący osiadły tryb życia, uprawiający zawody takie jak: kowalstwo, handel końmi, czy pobielanie garnków, tracili możliwość zarobku wraz z postępującym rozwojem przemysłu. Brak widocznej aktywności dopasowania własnej sytuacji życiowej do obecnych warunków gospodarczych jest wynikiem przyzwyczajenia do zabezpieczających Romom przez ustrój socjalistyczny warunków socjalno – bytowych. Czasy się zmieniły ... bo teraz nie pomagają nam. Kiedyś za komuna to naprawdę to pomoc mieliśmy taką, naprawdę ... *Za mieszkanie nie mieliśmy płacić czy coś to oni nam umazali, tak że węgiel i pieniądze ... ja pracowałem w Sławnie, państwo dla mnie samo psywoziło dwie tony węgla i pieniądze, co miesiąc po czterysta po pięćset złotych. Ja siedemset złotych wtedy zarabiałem, no to my tęsknimy za tą komuną, co była ...* wspomina ROM ze Sławna.

Według raportu wskazującego położenie statusu społecznego Romów w Polsce w 1999 roku, przygotowanego na zlecenie Krajowego Urzędu Pracy, wynika:

- 47 procentowe bezrobocie wśród rodzin romskich,
- 30 procent Romów miało kontakt z urzędami pracy,
- tylko 25 procent badanych wykazywało chęć uczestniczenia w kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe.

Dającym wiele do myślenia jest fakt, że tylko 32 procent respondentów wśród badanych grup romskich wykazuje chęć podjęcia pracy zawodowej. Pozostałe 56 procent nie wypowiedziało się jednoznacznie. Niesie to za sobą konsekwencje utraty danych im możliwości przyuczenia się do zawodów aktualnych na rynku pracy. Ich pasywne nastawienie do uczestniczenia w organizowanych kursach przez powiatowe urzędy pracy oraz niski poziom wykształcenia grozi czasowym lub nawet całkowitym zepchnięciem na margines i tak już znacznego bezrobocia.

1.5. PODSUMOWANIE

Dzisiejszy, cygański świat, nie tylko w Polsce, ulega ewolucji. Sami Cyganie odczuwają potrzebę oderwania się od mitów i stereotypów ciągnących się za nimi od pokoleń. Chcą mieć świadomy wpływ na postrzeganie ich przez innych członków społeczeństwa, w którym żyją. Nie chcą być traktowani jak nietykalni, nieczyści, odszczepieńcy; nie chcą być „tymi innymi – Cyganami”. Utrzymywanie własnej tożsamości etnicznej przez Romów niesie za sobą konsekwencję życia „na uboczu” i tym samym prowadzi do pojawiania się nowych i umacniania już funkcjonujących stereotypów; jest również przyczynkiem ich ubóstwa, bezrobocia, złych warunków mieszkaniowych, niskiego poziomu higieny i złego stanu zdrowia.

Czy zatem Romowie stoją na progu wyboru alienacji w stosunku do społeczeństwa Gadziów, czy asymilacji – idąc za definicją Sztompki: *Roztopienie się mniejszości etnicznej czy rasowej w grupie większościowej i tym samym uzyskanie pełnej partycypacji w jej szansach życiowych*²², zakładającej w tym samym przypadku porzucenie etnicznej tożsamości by zostać wchłoniętym w społeczeństwo dominujące? Romowie jednak nigdy nie dążyli do odseparowywania się i zamykania we własnych kręgach. Nie dążyli również do stworzenia specyficznego rodzaju swoistej autonomii. Działali wręcz przeciwnie, będąc w mniejszym, czy też w większym stopniu zależni od struktur państwowych i społeczeństwa, w którym mają status mniejszości etnicznej, dążyli do pewnego rodzaju adaptacji ze społeczeństwem większościowym. Romowie chcą jednak ominąć konsekwencje asymilacji w takim charakterze, jaki podałem wyżej – w dalszym ciągu pragną zachować tożsamość kulturową. Jest to uzasadnione tym bardziej, że w obecnym czasie, gdy Romowie wchodzą w okres odrodzenia etnicznego, to właśnie ich kultura, a zwłaszcza jej tabuiczna część, coraz bardziej budzi zainteresowanie. Utraty tożsamości najbardziej obawiają się tradycjonałści, lecz etniczna tożsamość nie stanowi struktury stałej i niezmiennej. Należy ją uwspółcześniać, co wcale nie musi oznaczać odejścia od niej. Nowe pokolenie dziedzicząc ową tożsamość, chcąc położyć kres stereotypom, mogą ją na nowo kreować, poprzedzając ponownym przeformułowaniem i zdefiniowaniem własnej tożsamości. Wobec złożoności oraz wielowarstwowości obejmującej zróżnicowania, jak i podobieństwa, należy podjąć głębszą dyskusję nad tym, co łączy i dzieli społeczność romską oraz czy społeczność ta stanowi jedną całość jako zbiorowość etniczna. Wypracowany pogląd w konsekwencji owej dyskusji, stanowiłby podstawę do zmiany błędnych poglądów wygłaszanych na temat Romów.

Aby do takiej dyskusji przystąpić, należy spełnić tylko jeden warunek: poznać Romów, ich codzienność, filozofię życia i zasady moralno – etyczne, ich historię i po-

chodzenie; poznać ich istotę, czyli innymi wnikać i zagłębić się w ich tabuiczność.

Cyganie – Romowie, tak przebijający niegdyś swoją odrębnością, poddawali się stopniowemu procesowi akomodacji w odmiennej dla nich samych kulturze; poznali język kraju, w którym osiedli, zasady współżycia społecznego oraz zwyczaje. Stopniowo porzucali wędrowne życie czy, to z powodów wewnętrznych czy, z powodu nacisków politycznych i społecznych. Popularny niegdyś kunszt rękodzielnictwa został stłamszony przez postęp w dziedzinie mechanizacji. Część z nich z pewnością uległa częściowej bądź nawet całkowitej asymilacji. Pomimo ruchów antycygańskich, prób ich inkorporacji w otoczenie, doprowadzających w efekcie do zaniku pewnych form cygańszczyzny, nie zdołano w ostatecznym rozrachunku złamać ich przyzwyczajęń, czy odkryć szczelnie strzeżonych tajemnic. Romowie, poddając się akomodacji społecznej, nie poddali się akomodacji kulturowej wykształcając w rezultacie własną świadomość - odmiennej indywidualności. Współegzystowanie obok innych środowisk wpłynęło w znacznym stopniu na sposób ich życia i kulturę; pozytywny oddźwięk widoczny był natomiast w mało zauważalnym dystansie czy obojętności pomiędzy jednym a drugim społeczeństwem. Przyjmowanie przez Romów wzorców życia społeczeństw większościowych przyczyniło się z czasem do zatarcia różnic w samej społeczności romskiej. Romowie zapobiegając stopniowej destrukcji i tak już osłabionej poprzez przesładowania społeczności, zwierają jej szeregi, by w kolejnych latach szczelnie ją zamknąć. Pozostali do dziś wierni tradycjom - żyjąc pośród tajników własnej kultury. Zdawać by się mogło, iż część Romów uległa naciskom społeczności przyjmującej ich w swe ramy, pozostając i tak w statusie kręgu odmiennych. Jednakże Romowie tylko pozornie poddali się asymilacji. Zewnętrzny, bardzo powierzchowny obraz ich życia sugerować może, iż inne społeczności narzuciły im pewną, ogólnie przyjętą formę bytu. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. Prywatne i wewnętrzne ich życie pozostało nadal niezmiennie. Nie zakłóciły go nawet liczne, podejmowane przez intruzów, próby wnikięcia i poznania jego specyfiki.

Romowie nie posiadają jednej tylko ojczyzny, którą można jednoznacznie wyodrębnić. Dostrzegają i odnoszą znaczenie ojczyzny do wielu aspektów swojego życia, takich jak: taniec, muzyka, obrzędy, wierzenia, obyczaje. Wielość wytypowanych, w poniższej tabeli, ojczyzn uzasadnia, iż są one determinowane zasobem kulturowym, przejawiającym się w różnicy pokoleniowej oraz statusie społecznym, czego konsekwencją będzie możliwość konstruowania własnej ojczyzny również przez jednostkę kierującą się już powstałą kafeterią wzorów.

Romowie, nie postrzegają ojczyzny wyłącznie w znaczeniu miejsca zamieszkania, czy też kraju pochodzenia. Ojczyzną Romów jest przestrzeń, określana

mianem wolności – przestrzeń wypełniona symbolami ukrytymi w mentalnym postrzeganiu świata. Owa wolność również posiada wiele znaczeń. Nie opiera się głównie na założeniach swobodnego przemieszczania z miejsca na miejsce „bez granic”. W jej znaczeniu kryje się wolność: pracy, przekonań, religii, zwyczajów wyłonionych przez historię. Definiowanie „ojczyzny” z punktu widzenia wyobrażeń całej społeczności wydaje się zatem nieadekwatne, bowiem należałoby mówić tu o odrębnych ojczyznach: klanów, grup, rodzin oraz jednostek.

Identyfikacja kulturowa współczesnej społeczności romskiej oraz wielość typów ojczyzn i ich zróżnicowanie jest wynikiem, jak można przypuszczać, zmiany przestrzeni bytowania – w tym przypadku o charakterze koczowniczym (zmiennym) na osiadły (stały). Szczególnie dotyczy to pokolenia starszego, najbardziej doświadczonego utratą przestrzeni. Wielość typów ojczyzn uzależniona jest również do innych aspektów związanych z odwiecznym stylem życia - przepełnionym różnorodnością form tradycjonalizmu. W nawiązaniu do analizy kontekstu teoretycznego, można sformułować tezę, iż głównym elementem składającym się na tożsamość i identyfikację kulturową społeczności romskiej jest rozbudowany system wierzeń, symboli i tradycji. Można je ująć w ramy podsystemów aksjo – normatywnych, do których zaliczamy: zwyczaje, moralność i prawo. W przypadku społeczności romskiej, charakter podsystemów aksjo – normatywnych, odzwierciedlają normy moralne określone jako system przysięg i skalań, nacechowanych zakazami i nakazami współżycia społecznego. Naruszenie owych norm spotyka się z silną reakcją całej społeczności, przejawiającą się w postaci izolacji, napiętnowania a nawet skazania na banicję winowajcy.

W przeprowadzonych badaniach najbardziej uwidacznia się utrata najważniejszej z ojczyzn, określającej od wieków tożsamość Romów jako ludu koczowniczego, żyjącego w pełnej swobodzie poruszania się, nie zamieszkując jednego terytorium przez dłuższy czas. Wielokrotnie pojawia się tęsknota za podróżowaniem i związanym z nim stylem życia. Jest to ojczyzna konserwatywności kulturowej, w którym panuje pogłębiona frustracja wywołana zmianą przestrzeni, co wpływa destrukcyjnie na zachowanie ciągłości tradycji. Zmiana sytuacji życiowej przejawia się konfliktem reguł moralnych występującym pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. Dyskurs celowości utrzymania wewnętrznych praw i zasad kierujących moralnością, tak odmiennych od funkcjonujących w społeczeństwach przyjmujących, budzi sprzeciw młodego pokolenia. Tendencjom kierującym do zmiany owych reguł sprzyja ewolucja rozwoju społecznego oraz fizyczne przezwyciężanie więzi łączących społeczność romską z tradycją wędrowną. Coraz bardziej uwidacznia się skłonność odchodzenia od izolacji kulturowej, wzmagającej stereotypowo - pejoratywne postrzeganie Romów przez społeczności większościowe. Od pokoleń reguły panujące w społeczności romskiej nie ulegały zmianom, gdyż

były podyktowane warunkom stylu wędrownego życia i opierały się skutecznie naporowi kultur zewnętrznych, które w niewielkim stopniu miały do nich dostęp. Odmienność form tradycjonalizmu romskiego od tradycjonalizmu społeczeństw przyjmujących - społeczeństw większościowych, narzucających własne normy kulturowe, a tym samym najczęściej negujących tradycjonalizm społeczeństw mniejszościowych, powodowały narastanie antagonizmów, pogłębiających stan oddalenia. Świat jednak ulega coraz większym zmianom, przyspiesza, dyktując obowiązujące w danym czasie przeobrażenia sposobu życia. Zatem zmianom podlegają również normy moralne. Znaczenia przypisywane ojczyznom Romów w dalszym ciągu ewoluują. Ulegają przekształceniom wynikającym z przyczyn politycznych, moralnych, kulturowych oraz edukacyjnych. Następuje zmiana pokoleniowa, wynikająca z faktu osiedlenia. Młodzież romska poznaje czasy wędrowek tylko z perspektywy opowieści, anegdot i melancholii, nie utożsamiając się już z minionymi czasami. Pokolenie wyrosłe w dobie odbudowy po upadku socjalistycznego ustroju stoi nad innym dylematem. Młodzi odczuwają potrzebę oderwania się od mitów i stereotypów ciągnących się za nimi od pokoleń. Chcą mieć świadomy wpływ na postrzeganie ich przez innych członków społeczeństwa, w którym żyją. Nie chcą być traktowani jak nietykalni, nieczyści, odszczepieńcy; nie chcą być „tymi innymi” – Cyganami. Starsze pokolenie natomiast chcąc chronić pozostałe jeszcze przy życiu tradycje, nie odkrywa wszystkich swoich tajemnic, bojąc się utraty własnego „my”. Następuje, zatem spiętrzenie trudnych wyborów stojących za i przeciw otwarciu się na, nieunikniony jak się wydaje, postęp. Sami Romowie zdają sobie sprawę, iż utrzymywanie własnej tożsamości etnicznej przez nich samych, niesie za sobą konsekwencję życia „na uboczu” i tym samym prowadzi do pojawiania się nowych i umacniania już funkcjonujących stereotypów; jest również przyczynkiem ich ubóstwa, bezrobocia, złych warunków mieszkaniowych, niskiego poziomu higieny i złego stanu zdrowia. Czy zatem Romowie stoją na progu wyboru alienacji w stosunku do społeczeństwa nie - Romów, czy asymilacji - idąc za definicją Sztompki brzmiącej jako: „*Roztopienie się mniejszości etnicznej czy rasowej w grupie większościowej i tym samym uzyskanie pełnej partycypacji w jej szansach życiowych*”²³, która zakłada w tym przypadku porzucenie etnicznej tożsamości by zostać wchłoniętym w społeczeństwo dominujące? Utraty tożsamości najbardziej obawiają się tradycjoniści. Lecz etniczna tożsamość nie stanowi struktury stałej i niezmiennej. Należy ją uwspółcześniać, co wcale nie musi oznaczać odejścia od niej. Nowe pokolenia dziedzicząc ową tożsamość, chcąc położyć kres stereotypom, mogą ją na nowo kreować, przędzając ponownym przeformułowaniem i zdefiniowaniem własnej tożsamości.

Nasuwa się jednak pytanie: czy usilne dążenie do zmiany wizerunku i utworzenie nowej tożsamości nie spowoduje zapomnienia świata przepelnionego tajemnicami, pięknem poetyckiej wolności oraz wartości, jakie Cyganie - Romowie tworzyli przez wieki? Czas szybkiej ewolucji tego nadal skrytego świata pokaże czy będzie to dobre posunięcie.

Przypisy

1. Liddel Henry George & Scott Robert, *Dictionnaire greco-anglais*, 1968.
2. *Takie zachowanie, jak wspomniał autorowi Vania Kochanowski, spotkał u Cyganów finlandckich*
3. *De Gila-Kochanowski Vania, Migrations aryennes et indo-aryennes, Diogene*, nr 149, styczeń-marzec 1990, str. 133
4. por. L. Mróz, *Dzieje Cyganów – Romów w Rzeczypospolitej XV – XVIII, DIG*, Warszawa 2001, str. 13
5. Ewa Nowicka, *Sytuacja Romów w Polsce. U nas dole i niedole, NOMOS*, Kraków 1999, s.7
6. *mowa o Cyganach Karpackich, propagujących osiadły tryb życia*
7. *szerzej opis. Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe, Romowie w XXI wieku, TAIWPN UNIWERSITAS*, Kraków 1998, s.38
8. *Cygańska matrona*
9. Antonina Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 15
10. cyt. Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe, *Romowie ...*, op. cit. s. 38
11. por. Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe, *Romowie ...*, op. cit. s. 40
12. Robert B. Wodniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, BWSH, Koszalin, 1997, s. 179
13. *Mówimy tu o identyfikacji osobistej takiej jak: fizyczna tj. kolor skóry, pleć, wygląd oraz identyfikacji społecznej: przynależność religijna, partyjna itp.*
14. cyt. Ewa Nowicka, *Sytuacja Romów w Polsce. U nas dole i niedole ...*, op. cit. s. 11
15. por. Andrzej Mirga, *Lech Mróz, Cyganie – odmienność i nietolerancja*, PWN, Warszawa 1994, s. 265 cyt. *Za M. Salo, Gypsy Ethnicity: Implications of Native and Interaction for Ethnic Classification*, „Ethnicity” 1979, Nr 6, s. 93-95
16. por. Andrzej Mirga, *Lech Mróz, Cyganie – odmienność ...*, op. cit., s. 253 - 266
17. Piotr Sztompka, *Socjologia – Analiza Społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 236
18. cyt. za Piotr Sztompka, *Socjologia ...*, op. cit. s. 351
19. *ibidem*
20. G. Simmel, *Obcy (w:), Socjologia*, Warszawa 1975
21. Okley J., 1983, *The Traveller – Gypsies*, Londyn, Cambridge University Press, s. 45
Stosunek Cyganów do bezpośrednich pytań jest częściowo ukształtowany przez obcych, którzy w ten sposób niepokoją ich, próbują nawracać albo ścigają sądownie. Cyganie sondują oczekiwania pytającego i udzielają adekwatnej odpowiedzi, zbywając w ten sposób nieświadomego intruza. Kiedy indziej Cyganie mogą być rozmyślnie niekonsekwentni (...) Przekonałem się też, że sam akt zadawania pytań powoduje wymijającą i mylną odpowiedź albo obojętne spojrzenie. Bardziej efektywne okazało się zamieszkanie w sąsiedniej dzielnicy niż nękanie pytaniami. Zaczęłem uczestniczyć w ich życiu i obserwować. Pod koniec badań terenowych znów postanowiłem zadać kilka pytań, lecz poza wąskim gronem najbliższych znajomych w dalszym ciągu otrzymywałem niezadowolające odpowiedzi. A nawet i te skąpe informacje urywały się, gdy stało się jasne, że moje pytania nie wynikają ze spontanicznego zdziwienia. Wszelkie próby dyskusji były ucinane już na samym wstępie.
22. Piotr Sztompka, *Socjologia ...*, op. cit. s. 352
23. Piotr Sztompka., *Socjologia...*, op. cit, s. 352

„ROMOWIE - KULTUROWE POSTRZEGANIE INNYCH ETNICZNYCH”

WSTĘP

Od wielu lat tematyka Cyganów - Romów budzi w Polsce zainteresowanie naukowców. Ich sposób życia, ciągła wędrówka, własne wizje świata intrygują i przyciągają swą odmiennością. Z jednej strony jawią się jako symbol nieskrępowanej wolności i niezależności, z drugiej zaś oplatają ich więzy przypisanych im opinii negatywnych.

Wśród grup etnicznych przebywających od stuleci w Polsce Cyganie stanowią element najbardziej egzotyczny i intrygujący, a zarazem najmniej znany tak otoczeniu jak i badaczom folkloru. Ich zamknięte przed światem zewnętrznym szczepowe i rodowe wspólnoty, kultywujące swe tradycyjne obyczaje, rządzące się własnymi prawami, porozumiewające się sobie tylko sobie znanym językiem, nie dopuszczają do wtajemniczeń w sekrety swego bytowania. Taki stan rzeczy powodowały narastające w ciągu wieków liczne czynniki, które doprowadziły do zwiększenia wzajemnego dystansu nieufności i obcości.

Prowadzone od lat badania i próby zrozumienia ich kultury jako źródła poznania ich dziejów prowadzą nieuchronnie w przeszłość. Od pokoleń powstawały stereotypowe i w dużej mierze uproszczone sądy dotyczące Cyganów, którymi posługiwano się w celu odepchnięcia ich od funkcjonujących społeczeństw. Do dzisiaj nie poznano jeszcze wystarczająco bogatej wiedzy na ich temat; głównie z uwagi na brak zapisków pozostawionych przez nich samych, nie posługiwali się, bowiem pismem; nie pozostawili po sobie śladów mogących pomóc w poznawaniu i rozumieniu ich sposobu życia. Nie pozwalało też na to nieustanne wędrowanie; żyli teraźniejszością, nie dbając o przeszłość ni przyszłość. Z odtworzonego, w zachowanych dokumentach, obrazu jawią się jednocześnie jako ludzie owiani tajemnicą - fascynujący, romantyczni, zagadkowi, ale także - podejrzani. Wizerunek, jaki im w ciągu wieków stworzono był całkowicie negatywny; przyklejono im etykietkę włóczęgów, oszustów, porywaczy; taki też pozostał do dziś. Ciągnie się za nimi gdziekolwiek się nie pojawiają. Postawy środowisk, wśród których przebywali, odmienni swoistą tradycją, kulturą, pochodzeniem, zmieniały się poprzez wszystkie stulecia jak chorągiewki na wietrze. Wiązało się to nie bezpośrednio z nimi samymi, ale w dużej mierze z postawami, jakie kształtowały się i zmieniały w ówczesnej Europie - stosunek do obcych narodowości tak rasą jak kulturą i sposobem bycia; tak ukształtowane postawy nie były skierowane typowo na ludność cygańską, ale na wszystkie „odmienne” społeczeństwa (rasą, językiem itp.). U ówczesnych Cyganów - Romów obserwujemy zjawisko oddzielania się od

przeszłości; nie chcą być utożsamiani z dawnymi rodakami; chcą by postrzegano ich jako obywateli ambitnych, wartościowych, praworządnych.

Zauważamy obecnie głęboki wzrost świadomości narodowej poprzez różnorodne czynniki, m.in. przez powstanie warstwy inteligencji cygańskiej; tworzenie politycznych organizacji cygańskich; tworzenie „uniwersalnego” języka cygańskiego w miejsce istniejących wielu form dialektów; wprowadzenie obowiązku edukacji (głównie dzieci i młodzieży). Jednakże, chociaż ostatnie dziesięciolecia po ustaniu cygańskich wędrowek w Polsce, zapoczątkowały proces łagodzenia konfliktów i eliminację utartych w społeczeństwie uprzedzeń, do dziś pozostała po obu stronach bariera nieufności; jedna strona myśli, że bardziej obawia się drugiej. *Circulus vitiosus*.

Samotność dla każdego Cygana jest najdotkliwszą z klęsk, jakie mogły ich spotkać. Najcenniejszym zaś darem była wędrowka, która od zawsze oznaczała wolność; dla niej można było poświęcić wszystko. Jednakże nie mogli się nią długo cieszyć; po wojnie ostatecznie zmuszono ich do porzucenia wędrowek; w 1964 r. wydano akt zabraniający jeździć taborom. Chciano w ten sposób poskromić objazdowy naród i raz na zawsze unicestwić koczownictwo. Wiadomo jednak, iż nie jest możliwe całkowite ujarzmienie pędu Romów do wędrowania; tenże motyw towarzyszy im od zawsze, nie można go, więc wyeliminować, choć z pewnością, jak to miało (i ma obecnie) miejsce, można go chwilowo przytłumić. Wśród Romów żyje wszakże mit, według którego zawędrują kiedyś do ziemi im obiecanej i tam stworzą upragnioną własną ojczyznę. Powyższe zdanie a także wcześniejsze wywody trafnie obrazuje jedna z legend cygańskich: *Był w Egipcie Wielki Faraon i pewnego razu wygnał ze swojego państwa Żydów. Najstarsza córka tego Faraona [...] powiedziała do Cyganów: I wy musicie odejść stąd w świat i wędrować długie lata, a nawet setki lat. Będą z was różni Cyganie: Kotlarze, Koniarze, Muzykanci, Kowale i Wróże. Ale na tysiąc wrózek jedna będzie prawdziwa, a inne udawane. Po wielu latach znajdziecie piękny, ciepły kraj i on będzie waszą ojczyzną. Kali Mura² miała złotą laskę i machnęła tą laską. A wtedy morze wyschło aż do dna i Cyganie przeszli suchą nogą. I do dziś idą³.*

Znaczenia przypisywane ojczyzną Romów w dalszym ciągu ewoluują. Ulegają przekształceniom wynikającym z przyczyn politycznych, moralnych, kulturowych oraz edukacyjnych. W przeprowadzonych badaniach najbardziej uwidacznia się utrata najważniejszej z ojczyzn określająca od wieków tożsamość Romów jako lud koczowniczy, czyli swobodę poruszania się nie zamieszkując jednego terytorium przez dłuższy czas.

1. KULTUROWE POSTRZEGANIE INNYCH ETNICZNYCH

1.1 POJĘCIE STEREOTYPU W EWOLUJĄCYCH NURTACH BADAWCZYCH

O mawiając kształtowanie się wizerunku grup etnicznych należy zapoznać się z obrazami pewnych zachowań i stylu życia grup etnicznych, które wpływają na potoczną świadomość członków innych grup. Dlatego też; ... *do najciekawszych i najważniejszych zagadnień socjologii i antropologii należy, jak obraz jednej grupy i każdego z jej członków odbija się w świadomości członków grupy drugiej. Badanie tego obrazu i mechaniki jego powstawania ma kolosalne znaczenie dla rozumienia stosunków międzygrupowych i międzyludzkich*⁴.

Musimy, zatem wyjść z założenia, iż postrzeganie innych etnicznych przez grupę w obrębie przestrzeni, w której inni etniczni się znaleźli najczęściej prowadzi do wytworzenia opinii o nich, czyli pewnego specyficznego „obrazu” obcych. Mówimy tutaj o wzajemnej percepcji, którą przyporządkujemy koncepcji stereotypu. Owe stwierdzenie posiada odzwierciedlenie w samym pojęciu stereotypu, którym staje się *uproszczony obraz myślowy pewnej kategorii osób, instytucji lub zdarzeń, który w swych zasadniczych cechach jest podzielany przez dużą liczbę ludzi. Kategorie te mogą być szerokie (Żydzi, Aryjczycy, Biali, Czarni) lub wąskie (Członkinie Ruchu Wyzwolenia Kobiet, Córki Amerykańskiej Rewolucji). Ludzie zaliczani do wspomnianych kategorii mogą być obiektem dwóch lub więcej całkiem różnych stereotypów. Stereotypom zwykle, chociaż nie zawsze, towarzysza uprzedzenia, tj. przychylnie lub nieprzychylnie nastawienia wobec każdego członka zaliczanego do odpowiedniej kategorii*⁵. Możemy, zatem stereotyp określić mianem uproszczonego obrazu myślowego wykształconego w mentalnym uposażeniu jednostek. Z tak skonstruowanej tezy wnioskujemy, iż stosowane badania nie będą wymagać skomplikowanej procedury adresatami, której będą respondenci. Możemy również mniemać interpretując powyższe sugestie, że stereotypy w swych podstawowych ramach podzielane są wśród szerokiej populacji ludzi.

Takie założenia w dość skrótowym zarysie formują podłoże do wielu badań i opinii a w większości uogólnień na temat wzajemnego postrzegania się grup etnicznych. Merrill⁶ nazywa tego typu założenia „stereotyp stereotypu”. Zaś same wyniki badań nad stereotypami grup etnicznych służą do poznania postaw i zjawisk psychospołecznych zachodzących w sferze relacji, jakie między nimi zachodzą. A co najistotniejsze przenikają do opinii publicznej za pośrednictwem mediów kształtując opinie i nastawienie wobec innych – obcych⁷. Bartmiński krytycznie odnosi się do tego rodzaju postrzegania i formułowania wniosków na podstawie

danych uzyskanych w badaniach nad stereotypami oraz ich empirycznego sensu. Zakłada, iż: *Badania nad stereotypami popadły w stereotypowość: zdradzają objawy pospiesznego, nieuprawnionego uogólnienia i emocjonalnego wartościowania, pokazują zjawisko wybiórczo, jednostronnie, łatwo ulegają apriorycznym tezom powtarzanych za autorytetami itd. Bez mała wszystkie przyjmowane powszechnie twierdzenia o stereotypach:, że są niezgodne z rzeczywistością, niezależne od doświadczenia, odporne na zmiany, emocjonalne, negatywne w swoim wartościowaniu itd. mogą być kwestionowane na gruncie empirycznym*⁸. Możemy przy tym zaznaczyć krytyczne podejście wyłaniające się od strony psychologii społecznej. Jedną z krytycznych argumentacji dotyczy jak to określa Bokszański *nadmierne optymistyczne założenia, co do walorów heurystycznych pojęcia stereotypu*. Podkreślając Chlewiński uważa, iż *warto zastanowić się, czy termin „stereotyp” jest wystarczająco operatywny – czy nie jest terminem „wytrychem”, za pomocą którego staramy się wyjaśnić zbyt obszerny zakres zjawisk*⁹. Nie sposób, zatem nie zauważyć wątku krytycznej refleksji w odniesieniu do metod prowadzonych badań nad pojęciem stereotypu, coraz częściej pojawiającego się w publikacjach z zakresu socjologii, psychologii i nauk o kulturze. Takie wątpliwości dotyczące metodologicznego założenia w prowadzonych badaniach wyraża również pogląd Bar-Tela, który podkreślając złożoność obszaru „myślowych obrazów” obcych etnicznie określa, iż *pojęcia takie jak stereotyp oraz uprzedzenia są luźno definiowanymi wysoce ogólnymi koncepcjami pozbawionymi wyraźniejszych odniesień, pozwalających na precyzyjne ujęcie charakteru relacji międzygrupowych. Tak, więc treści składające się na stereotyp są bardzo zróżnicowane; mieszczą się w nich kategoryzacje zarówno wyraźnie negatywne, jak i deklarowanie pozytywne*¹⁰. Można, zatem zająć stanowisko, iż obranie tylko jednej definicji pojęć określających orientację badawczą nad stereotypami bez ich modyfikacji w trakcie przeprowadzania badań będzie prowadziło do błędnych wniosków. Bar-Tel wskazuje również, że *podobnie, chociaż koncepcja uprzedzenia implikuje negatywną reakcję afektywną nie specyfikuje jednak intensywności takich reakcji i w związku z tym mogą być one zarówno lekko niechętne jak i krańcowo, ostro negatywne*. Uważa jednak, że *w obszarze analiz psychospołecznych możliwe jest zaproponowanie pojęć o wyraźnie zarysowanych zakresach z jaśniej określonymi implikacjami kognitywnymi, afektywnymi i behavioralnymi*¹¹. Bar-Tal proponuje koncepcje „delegitymizacji” określając, że *jest to taka skrajnie negatywna społeczna kategoryzacja grupy lub grup, która wyłącza je z zakresu zbiorowości ludzkich w ogóle traktowanych jako respektujące akceptowalne normy i wartości. Delegitymizacja może być rozpatrywana jako zaprzeczenie przynależności jakiejś grupy do rodzaju ludzkiego*¹².

Druga z krytycznych argumentacji odnosząca się do badań nad stereotypami zakłada wątpliwości z zakresu metodologicznego podejścia stosowanych procedur

badawczych. Oceniając wyniki przedstawionych badań zawartych w kwestionariuszu UNESCO Dundes surowo określił ich zasadność stwierdzając, iż *kwestionariusz ten, jak wiele innych kwestionariuszy w naukach społecznych, odzwierciedla nastawienia bardziej twórców tego narzędzia niż postawy ludzi, do których był skierowany*¹³.

Reasumując powyższe rozważania należy przychylić się do postulatu Boksańskiego, który zauważa, iż należy uważniej i systematyczniej przyglądać się wątpliwością towarzyszącym pojęciu stereotypu.

2.1 STEREOTYP W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH. PRÓBA TEORETYCZNEGO PRZYBLIŻENIA STANOWISK

Dokonana powyżej interpretacja kluczowych nurtów dotyczących badań nad stereotypami zmusza do określenia i zdefiniowania podejścia socjologicznego. Takiej próby, czy też propozycji określenia istoty badań socjologicznych nad stereotypami podjęła się A. Jasińska – Kania określając, iż cel badań socjologicznych nad stereotypami jest to *na ogół empiryczne stwierdzenie stopnia upowszechnienia w świadomości członków danej grupy określonych wyobrażeń i opinii o innych grupach, stopnia powtarzalności i ujednolicenia tych wyobrażeń, a także czynników wpływających na ich zróżnicowanie oraz na ewentualne zmiany i modyfikacje*¹⁴.

Zdaniem Boksańskiego zajęcie takiego stanowiska posiada odbicie w dwóch podstawowych problemach, których rozstrzygnięcie opiera się na modelu teoretycznym pojęcia stereotypu wykorzystywanym w socjologii. Jego zdaniem model ten traktowany jest po pierwsze jako element „dorobku” czy „tradycji” grupy, ze względu na eksponowanie „kolektywnej” natury stereotypu i odwołuje się do pojęcia kultury. Dlatego powinien opisywać miejsce stereotypu w kulturze. Po drugie wskazuje, że na podstawie tego modelu istnieje możliwość formułowania tez, które precyzowałyby relacje zachodzące pomiędzy stereotypem rozumianym jako pewnego rodzaju „wzór kultury” a wielością różnorodnych zakresowo jak i treściowo wytwarzanych przez jednostki „kopii”. Musimy przy tym zadać pytania dotyczące o indywidualne postrzeganie obcych i porównywać ze stereotypem w ujęciu „wzoru” kultury, pamiętając, iż to właśnie owy „wzór” kultury jest wynikiem wyobrażeń i uogólnień. Istnieje także drugi problem stanowiący *metodologiczne uzasadnienie przechodzenia od materiałów zebranych w trakcie badań prowadzonych na próbach reprezentacyjnych do uogólnień poziomu „kulturowego”*¹⁵.

Możemy, zatem przychylić się do koncepcji Boksańskiego, iż istnieje potrzeba rozwiązywania powyższych problemów mających charakter centrum zagadnień związanych z konceptualizacjami pojęcia stereotypu w socjologii a sposoby ich rozwiązywania są podstawą w tej dziedzinie do odnalezienia i sprecyzowania

właściwych orientacji badawczych. Założenia te mogą być również przyczynkiem do określenia sensu i użyteczności pojęcia stereotypu a zarazem wiarygodności danych zbieranych w samych badaniach nad stereotypami. Proponuje on zatem *aby w obszarze podejść socjologicznych wyróżnić dwa modele pojęcia stereotypu: kulturalistyczny i psychospołeczny*¹⁶.

3.1 ORIENTACJA KULTURALISTYCZNA

Uznając, iż: *Tradycja jest właśnie zbiorem obrazów czy wzorów, stereotypów przekazywanych przez pokolenia* możemy zakładać, że: *Cała tradycja składa się z obrazów, z których jedne posiadają dla nas pozytywne a inne negatywne zabarwienie uczuciowe*¹⁷. Rozumiemy przez to, iż kształtowanie stereotypów odbywa się w obrębie całości społeczeństwa, które zgodnie z innymi wzorcami kultury pojmuje postrzeganie obcych – „innych etnicznych”. Podstawę taką formułuje Chałasiński wiążąc ściśle koncepcję stereotypu z obszarem analiz kulturowych.

Zasadniczą zbieżność możemy zauważyć w odniesieniu Ossowskiego do pojęcia stereotypu. Sygnalizuje, iż: *...obrazy właściwe całej grupie społecznej nazywamy stereotypami. Dotyczą one zazwyczaj nie poszczególnych jednostek, tylko członków poszczególnych zbiorowości: mamy, więc stereotyp Polaka, stereotyp Żyda, stereotyp nauczyciela lub adwokata, stereotyp burżuazji, dziedzica czy chłopca. Taki obraz ma tedy społeczny charakter w podwójnym znaczeniu: i dlatego, że został urobiony i przyjęty przez pewną zbiorowość i dlatego, że dotyczy całej zbiorowości*¹⁸. W myśl Bokszańskiego należy przyglądać się dalszemu przebiegowi ewoluowania stereotypu jako wzorca kulturowego z zastosowaniem analiz historyczno-antropologicznych¹⁹. Wszystko to skłania nas do analizowania i szukania przyczyn powstawania stereotypów. Należy przy tym uwzględnić uwarunkowania społeczne, w jakich stereotypy powstają. Jedną z bardziej pomocnych narzędzi dla uchwycenia tego procesu jest metoda analizy biograficznej, która pozwala badaczowi przeniknąć w sferę miejsc narodzin stereotypów. Miejsce to posiada swoje odzwierciedlenie jako: *Subiektywny, psychiczny, byt „obrazów w naszych głowach” ma swoje oparcie w obiektywnym bycie kultury. Tradycja narodowa, kodeksy moralne, systemy religijne, przekazywane w procesie socjalizacji z pokolenia na pokolenie, stabilizują utarte sposoby widzenia świata, które w stosunku do jednostki przybierają charakter dziedzictwa nieomal biologicznego*²⁰. W tym przypadku wybór strefy badań narzuca dynamiczna sfera życia społecznego nie zaś ogólnie wcześniej sformułowane zasady badawcze opierające się na próbie reprezentatywnej.

Tymczasem wnioski, jaki nachodzi po prześledzeniu długich praktyk badawczych jak i różnych form teoretycznych rozważań będących tematem statusu metodologicznego koncepcji stereotypu wydaje się jego nie akceptowanie. Nurt

kulturalistyczny zostaje odsunięty na rzecz innej orientacji powstałej na gruncie psychologii społecznej zwany nurtem psychospołecznym.

4.1 ORIENTACJA PSYCHOSPOŁECZNA

Orientacje psychospołeczna możemy podzielić na dwa odmienne od siebie założenia. Jedno założenie skłania się do stwierdzenia, iż jednostka tak jak ma to miejsce w orientacji kulturalistycznej jest interpretatorem stereotypu uformowanego kulturowo czyli: *stereotyp to „obraz w głowie” jakiegoś zjawiska, obraz jednostronny, uproszczony i schematyczny, a zarazem uproszczona i schematyczna opinia o tym zjawisku. Jest on narzucony człowiekowi wytworem kultury, który z góry określa sposób widzenia zjawiska*²¹. W drugim założeniu możemy założyć, iż jednostka ponad to, że jest interpretatorem to przede wszystkim jest „współwytwórcą” stereotypu. Rozwinięcie tego założenia odnajdujemy w następująco brzmiącej definicji: *Stereotyp należy rozumieć jako swoista „projekcję” rzeczywistości, na którą składa się doświadczenie polegające na bezpośrednim poznaniu, wiedza oraz system ocen ukształtowanych kulturowo i wynikających z sumy nastawień i dyspozycji psychicznych. Dlatego też ważnym problemem z punktu widzenia celów badawczych... jest analiza czynników determinujących powstawanie stereotypów. Znajomość tego mechanizmu pozwala na podjęcie próby określenia uwarunkowań zmiany stereotypów już istniejących. W literaturze czynniki te grupuje się następująco: fizjologiczne, psychologiczne, kulturowo-społeczne i ekonomiczne*²².

Jednostka w tym przypadku „projektuje” własny obraz rzeczywistości, w której się znajduje. Końcowym rezultatem owej „projekcji” jest stereotyp ujawniający się z odpowiedzi zawartych w kwestionariuszu, które ma wybrać respondent. Możemy, zatem przychylić się do opinii, iż większa część badań oparta na powyższej orientacji nie uściśla w większej mierze statusu metodologicznego pozyskanych wyników. Należało by się zatem zastanowić jakie dane otrzymujemy stosując takie podejście. Kapiszewski stwierdza, iż nie było: *dotąd możliwości empirycznej weryfikacji tym bardziej, że tak teoretycznie skonstruowane pojęcia istnieją w rzeczywistości. Często również nie można ich sensownie zoperacjonalizować, zatem musimy ograniczyć się do operacyjnej definicji stereotypu*²³. Zatem zasadność używania a przede wszystkim definiowania pojęcia stereotypu stoi pod znakiem zapytania. Tym bardziej należy się zastanowić czy i w jakim stopniu pojęcie stereotypu jest fikcja-modelem stworzonym dla celów teoretycznych, mających wyjaśnić pewne zjawiska rzeczywistości psychospołecznej, a jak dalece jest stereotyp obiektywnym zjawiskiem istniejącym w świadomości jednostek i grup²⁴. Pomimo założenia przez Kapiszewskiego o istnieniu stereotypów jednoznacznie wskazuje, iż: *Trzeba pamiętać, że niezależnie od sposobu zdefiniowania stereotypu jego empiryczna operacjonalizacja sprowadza się*

*zawsze jedynie do rozważania jakiejś średniej czy przeciętnej wyborów poszczególnych cech mających charakteryzować daną kategorię ludzi. Tak skonstruowany model stereotypu nie jest wystarczająco adekwatny do rzeczywistości, by mógł pomóc w wyjaśnianiu wszystkich właściwości realnie istniejącego stereotypu*²⁵. Spoglądając również z perspektywy samej jednostki jako animatorów społecznych Kapiszewski stwierdza, że *tworzony przez badaczy modalny stereotyp nie istnieje w świadomości żadnej konkretnej osoby. Jak więc można go łączyć z postawami czy zachowaniami tych właśnie jednostek*²⁶.

Jak możemy zauważyć Kapiszewski koncentruje się na metodologicznym odniesieniu technik badawczych do sfery stereotypu. Znajdujemy jednak odmienny pogląd u Wejlanda, który wychodzi z założenia, że można wykazać złożoność hierarchiczną struktur samych wizerunków grup społecznych *a tym samym procesów posługiwania się nimi w doświadczeniu jednostkowym*²⁷. Co stanowi odłożenie kwestii procedur badawczych na dalszy plan. Wejland podkreśla bezpodstawne stanowisko przychylnie twierdzeniu, iż obowiązujące pojęcie stereotypu odpowiada Lippmannowskiemu „obrazowi w naszej głowie”. Uzasadnienie takiej tezy Wejland odnajduje w kwestionariuszu ankiety gdzie: *Na pytanie „jaki” odpowiada się na wiele różnych sposobów i – co istotne – każdy z nich należy uznać za równie naturalny jak ten, z którym wiąże się odpowiedź dotycząca grupy jako całości i jej typowym przedstawicielom przypisująca określone cechy*²⁸. W ten sposób Wejland opisuje znaczące kwestie nazywane „niesamodzielnnością” stereotypu dotyczące pracy badacza zajmującego się grupami etnicznymi. Podkreśla wystąpienie niedo-
godności dla badacza wynikające z możliwości otrzymania szerokiego spektrum odpowiedzi na zadane pytanie, „jaki jest”.

Bokszański wyróżnia dwa podejścia do tej kwestii:

- w pierwszym typowo metodologiczny lokalizujący ogół zagadnienia w poziomie możliwości uzyskania wiarygodności zdobytych materiałów.
- drugi, określany mianem ściśle teoretycznego, w którym ogół zagadnienia przenoszony jest na platformę budowy modelu teoretycznego²⁹.

Wejland skupił się bardziej na drugim modelu i z połączenia psychologii poznawczej, antropologii kultury oraz analizy dyskursu wykonał model pojęcia „obraz kultury”.

Jakie podejście mieli analitycy dyskursu? Stwierdziliśmy, iż *podstawowe teorie stereotypów zakładają, że ludzie noszą ze sobą te zniekształcone obrazy i reprodukują je na żądanie, natomiast w analizie dyskursu sytuacja stanowi, że ta sama osoba może wytwarzać całkiem różne stereotypowe kategoryzacje zależnie od wymogów sytuacji*³⁰. Wejland doszedł do wniosku, iż posiadamy wiele modeli cząstkowych, których zejście się następuje w kategorjalnym modelu, którego wierzchołek stanowi stereotyp. Wierzchołek ten jest jednak *odrębną całością, ale niesamodzielną, narosłą na pojęciowym modelu kategorjalnym. Razem tworzą całość,*

wplecioną w szersze struktury konceptualne. Jeżeli do tego będziemy pamiętać, że w tle stereotypu znajdują się jeszcze jakieś wyobrażenia uzasadniające jego związek z bazą kategorjalną i że grupę – jej granice - określa poza tym pewna wyidealizowana wizja świata społecznego, to jasnym się staje, że sam, pojedynczy stereotyp jest tylko drobnym, nieautonomicznym, powiązaniem szeregiem zależności, fragmentem złożonego obrazu grupy³¹. W taki oto sposób Wejland przedstawia owa niesamodzielność pojęcia stereotypu.

Podsumowując analizę badań orientacji psychospołecznych nasuwają się dwa sposoby argumentacji odniesienia koncepcji stereotypu.

- pierwszy wykazuje na niedostateczną możliwość wyeliminowania błędów w technikach badawczych i procedurach stanowiących uogólnienia wynikające z badań.
- drugi wskazuje na niemożność analizowania wniosków z opinii płynącej o potocznym wyobrażeniu grup etnicznych na podstawie tradycyjnie sformułowanego modelu stereotypu.

5.1 STEREOTYPOWE POSTRZEGANIE OBCYCH

Kulturowe wzorce postrzegania obcych obejmują szereg sytuacji społecznych, które potocznie wchodzą w zakres pojęcia stereotypu. Możemy przyjąć, iż jest to zaiste *kontinuum pojęć, poprzez które autorzy definiują stereotyp: od wyobrażenia, impresji, poprzez nawyk, generalizacje, wierzenie aż do postawy*³². Należy zatem przychylić się do zarysu wyłaniania się „wizerunku” - „obrazu” innych etnicznych, na który składają się wyobrażenia, opinie i oceny, jakie formułowano o sąsiadującym narodzie, taki „wizerunek” - „obraz” rozumiany jest w sensie szerszym, a więc nie zredukowany do samych tylko stereotypów etnicznych. W obrazie tym występowały więc obok siebie, w różnym zresztą stopniu, zarówno elementy względnie zobiektywizowanych prezentacji, jak i stereotypy i to nie tylko negatywne, ale i pozytywne, a wreszcie i silnie zabarwione emocjonalnie uprzedzenia wobec sąsiadującego narodu³³.

Postrzeżenie „wizerunku” - „obrazu” obcych musimy traktować jako *pojęcie szersze niż stereotyp*³⁴ ze względu na uogólniający charakter na temat danej grupy etnicznej czy narodowej. Szarota twierdzi, iż „wizerunek” - „obraz” posiada szerszy zakres znaczeniowy niż stereotyp, to jest konstatacje powstałe na bazie swoistych doświadczeń i obserwacji.

Boksański³⁵ zaś wyróżnił trzy modelowe „ogniska” jako formę zasobów kulturowych w ramach, których formułowano stereotypy:

- pierwsze z nich nazwał *TRADYCJĄ GRUPY* czyli nagromadzonej całości tradycji grupy, a która odnosi się do wzorcowego postrzegania obcych.

Wynika z tego, iż tradycją możemy nazwać *całością wszystkich wzorów kulturowych, które ogarniają wszystkie dziedziny działalności minionych generacji,*

nie wyłączając życia społecznego i ciężką w sposób mniej lub bardziej wyraźny na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń, względnie mogą wywierać na nie potencjalny wpływ³⁶. Możemy zatem przyjąć, iż całość dorobku historycznej przeszłości danego społeczeństwa jest jego tradycją. Zaś dane społeczeństwo czerpie poszczególne części z owego dorobku w postaci wniosków jako argumenty dla zaspokojenia potrzeb tylko wtedy, kiedy sytuacja tego wymaga.

- drugie „ognisko” czyli *PARADYGMATY NARODÓW I GRUP ETNICZNYCH* odnosi się do tej części tradycji - najtrwalszej zawierającej w sobie przeszłość oraz do części najistotniejszej „żywej” folklorystycznej - nawykowej.

Możemy uznać, iż jest to znaczny element spuścizny grupy, który intensywnie wzbogacany oraz trwale pielęgnowany jest ciągle kultywowany. Poprzez fakt, że jest aktywną tradycją, wyznacza i uaktualnia postrzeganie obcych. Poprzez proces przekazu i modyfikacji postrzeganie obcych zostaje mniej lub bardziej dostosowywane do aktualnej formy. Dlatego też traktujemy *stereotyp jako konieczny element wspólnego języka i kodu kultury i rozszerzamy to pojęcie na pewne automatyzmy kulturowe, mające często swe źródło w mitycznych strukturach świadomości, zwerbalizowane w postaci stematyzowanych formuł wyobraźniowych mających tendencję do podporządkowywania sobie znaczących obszarów tematycznych i wyznaczających określone paradygmaty leksykalne*³⁷. Musimy również zauważyć, iż tradycja ujawniająca się jako imponujący *material folklorystyczny z łatwością dokumentuje tezę o istnieniu stereotypów. Można by nawet poważnie uzasadnić tezę, że folklor jest jednym z zasadniczych źródeł artykulacji i komunikowania stereotypów. Jednostka może uzyskiwać swe pierwsze wyobrażenia o grupie narodowej, etnicznej, religijnej lub rasowej, wysłuchując tradycyjnych dowcipów lub opowiadań odnoszących się do domniemyanych cech charakterystycznych członków tej grupy*. Widoczne jest zatem wzrastające natężenie oddziaływania folkloru na postrzeganie obcych pomimo stałego przeobrażenia na poziomie historycznym oraz zmian różnorodnych form przekazu.

- natomiast trzecie „ognisko” nazwał *SCHEMATAMI IDEOLOGICZNYMI NARODÓW I GRUP ETNICZNYCH*, należą do tej części wzorów, poprzez które w trakcie świadomych działań tworzą wizerunek obcych.

Schematy ideologiczne powstają na kanwie zaistniałych problemów tożsamości grupowej. Dana grupa czy naród określa własne oblicze w odniesieniu do wizerunku obcych i na tej podstawie tworzy stereotyp obcego. Możemy powiedzieć, że *ważne dla grupy to określenie siebie, stereotyp obcego zaś jest pretekstem, formą do eksplikacji autostereotypu*³⁸. Natomiast należy, jak rozważa Kłoskowska, rozgraniczyć cechy przynależności pomiędzy takimi cechami członkostwa w grupach etnicznych, które mogą występować bez pełnej refleksji, samowiedzy narodowego uczestnictwa w samym działaniu ludzkich grup. I stwierdza dalej, iż

zjawisko to zwykle jednak w jakiejś fazie dziejów grupy przekształca się w dążenie do autonomii i samodzielności, a w końcu do suwerenności. W rezultacie to co przejmowane przez grupę uposażane jest dodatkowo poprzez samą ideologię, pełną symboliki oraz własności stereotypów swoich i obcych.

Omawiane powyżej modele „ogniska” zasobów kulturowych uaktywniają się w zależności od specyfiki grup i przestrzeni, w jakiej znaleźli się obcy. Ważne jest, aby możliwe było odnalezienie, na jakich poziomach i gdzie leży spójnia stereotypu a kulturowych zasobów grupy.

Istotnym dla tej pracy wydaje się być drugie „ognisko” przedstawiane przez Bokszańskiego odnoszące się do tradycji „żywej”. Dlatego też uwagę skupimy na *PARADYGMATACH NARODÓW I GRUP ETNICZNYCH*. Wzgląd na to ma jak możemy sądzić, w interesującym nas przypadku, całkowita odmienność kulturowa grupy przyjmującej jak i obcych, którzy znaleźli się w ramach przestrzeni grupy większościowej.

Z całą pewnością należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż nie da się pominąć założeń wynikających z pozostałych modeli „ognisk”, które w mniejszym lub większym stopniu wpływają na tworzenie stereotypów. Będą one natomiast pojawiać się w dalszej części refleksji wynikających z kluczowych aspektów tej pracy.

6.1 WŁASNOŚCI PARADYGMATÓW OBCYCH

Przyjęliśmy, iż na paradygmat obcych grup etnicznych składają się normy kulturowe przekładające się na wielość indywidualnych obrazów, które poprzez zmiany pokoleniowe ulegają ciągłej akomodacji. Spróbujmy, zatem dokonać krótkiej identyfikacji własności paradygmatu obcych.

Powiedzieliśmy już, że obrazy grup etnicznych są zgromadzonym przez pokolenia dorobkiem kulturowym. Jednak dorobek kulturowy odnoszący się do postrzegania obcych nie jest wynikiem zamierzonych działań, poprzez które dokonane zostaje oddzielenie elementów już nieaktualnych od obowiązujących. Należy raczej zakładać, że ów dorobek wizerunków stanowi skumulowany konglomerat esencjonalnych wiadomości, które absorbują uaktualnione tworząc nowy obraz. Zgodzić się musimy, iż *obraz jednej społeczności ludzkiej istniejący w świadomości drugiej nigdy nie jest czymś statycznym i jednolitym. Jest on zawsze uwarunkowany społecznie i historycznie*⁴⁰. Musimy jednak zauważyć, iż istnieje przez to niestabilność takiego tworu, który nie będzie pozwalał na wyłonienie wyrazistego teoretycznego modułu określającego badaczowi procesy kreowania wizerunków obcych. Jest to wynikiem postrzegania kultury *jako wzajemnie powiązanych wzorców, z których ludzie wywodzą swe zachowania, aby dostosować się do konkretnych sytuacji, do takiej idei kultury, która podkreśla implicytność oraz niepełną*

*integrację wiedzy o świecie – kultury, z której, przez negocjację, ludzie dochodzą do satysfakcjonujących sposobów działania w danych kontekstach*⁴¹.

Na wytwarzanie wizerunku obcych ogromny wpływ miały zawsze przekazy ustne podróżników opowiadających o mało poznanych ludach a także literackie ubarwiający w znaczny sposób realia powlekając owe nutą mrocznych wizji⁴². Są one powodem wzrastania niekiedy w błędnych opiniach na temat innych, co sprawia, że *te same zarzuty, analogiczne przewiska czy powiedzenia utrzymują się wytrwale przez całe wieki*⁴³.

Możemy przyjąć, że im większa przepaść kulturowa wynikająca także z położenia geograficznego grup narodowych tym coraz bardziej zróżnicowany poziom percepcji obcych wzmocniony poprzez niesprawdzalne przekazy.

Bokszański zaznacza, iż w badaniach sondażowych zazwyczaj spotykana jest bardzo duża swoboda w wypowiedzaniu opinii wobec narodowości szeregując je względem sympatii od najwyższej do najniższej. Bokszański podkreśla, że taki stan rzeczy jest wynikiem kulturowego postrzegania obcych w ramach „układu uwarstwienia grup” w skład, który wchodzi obcy⁴⁴.

Możemy przyjąć, iż względ na ową sympatię posiada uwarunkowanie poznawcze obcych grup. Im mniej wiemy o kulturze danej grupy tym wzrasta w nas poczucie wewnętrznej dywergencji wzmagając niepewność i poczucie swojej odmienności. Odwrotny skutek zaistnieje w trakcie procesu poznawczego wymiaru kulturowego obcej grupy. Staje się ona dla naszej percepcji coraz bardziej swojska, o której będziemy mieli coraz pewniejszą opinię przerażającą się w wyraz sympatii.

Podkreślając powyższe zaproponujemy definicję pozwalającą przybliżyć mechanizmy powstawania paradygmatu obcych grup, których wymiar kulturowy jest nam nieznany lub nieakceptowany. Zakładamy, iż: grupa przyjmująca w swoje ramy przestrzenne obcą grupę, obawiając się utracić suwerenność kulturową wytwarza odruch obronny, w efekcie, którego kładzie nacisk na akcentowanie cech negatywnych łatwo nieakceptowanych w swojej kulturze, tym samym nie dopuszcza do ich przejęcia. Tworzy się zatem model unilateralnego postrzegania wizerunku obcych pomijając pozytywne cechy, nie zawsze do końca poznane.

Zaznaczyć przy tym warto, iż tak sformułowana definicja musi uwzględniać wszystkie aspekty związane z zasobami wzorcowego postrzegania obcych, o których wspominaliśmy wcześniej. W połączeniu ze sobą będą stanowić obraz zachowań, których zapoczątkowanie oraz przebieg będzie łatwiejszy do przewidzenia.

Po teoretycznym omówieniu własności paradygmatu obcych grup możemy podjąć próbę ustosunkowania się do interesującego nas przypadku „obcych” a zarazem „bliskich” Romów-Cyganów.

2. ROMOWIE – CYGANIE OBCY A ZARAZEM BLISCY

1. 2 PRZYJECIE STATUSU ODMIENNOŚCI KULTUROWEJ

Współczesnym społeczeństwie Polskim od wielu stuleci istnieją ściśle określone mity i stereotypy dotyczące Romów – Cyganów, daleko odbiegają od prawdy, wynikające z niewiedzy i subiektywnych nastawień, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Nadal Romowie-Cyganie pojmowani i odbierani są najczęściej w kategorii „ciekawostki” zarówno fascynującej, intrygującej jak i budzącej podejrzliwość i obawę. Obrazowi Cyganów – złodziei, nierobów, żyjących na granicy ubóstwa, funkcjonujących w sferach marginesu społecznego, prześladowanych przez nazistów jako istoty aspołeczne, towarzyszy jednocześnie wizerunek Cygana - wędrowca w kolorowym, zdobionym wozie, wolnego od trosk, żyjącego dniem codziennym; Cygana w otoczeniu namiotów, koni, ognisk i lasu; sprzedającego patelnie, noszącego szerokie spodnie, grającego na skrzypcach. Swoistym ewenementem jest fakt, że taki „cygański świat” przestał istnieć prawie ćwierć wieku temu. Nie znaczy to jednak, iż o nim zapomniano.

Duże znaczenie dla tej rozprawy posiada teoria marginalności, jaką opisuje E. V. Stonequist⁴⁵. Odnoszą ją do Romów – Cyganów, którzy jeszcze dziś są w *marginalnej sytuacji*. Ich niejasna przynależność etniczna stanowi niepewność zachowań, które to prowadzi do poczucia izolacji i bezsilności. Stonequist w swojej teorii stara się wyjaśnić sytuacje konfliktowe zachodzące pomiędzy jednostkami, co stanowi punkt odniesienia w prowadzonej przez nas analizie warunków i sytuacji zachodzących w społeczności Romów – Cyganów.

Najbardziej jednak interesującym dla nas jest określenie społeczności Romów – Cyganów statusem *obcego* przyjętego z koncepcji *obcego* G. Simmla⁴⁶ i A. Schütza⁴⁷. Określone przez autorów założenie dystansu, jaki *obcy* zachowuje w stosunku do kultury przyjmującej (*obcego*), a zarazem w stosunku do społeczności, z której się wywodzi. Efektem tego jest destabilizacja dająca w efekcie stania jednostki *na marginesie obu kultur; bez jednoznacznego rozstrzygnięcia o swej społecznej przynależności*⁴⁸. W sytuacji Romów dystans zachowywany jest tylko w stosunku do kultury przyjmującej. Z. Bauman⁴⁹ ujmuje pojawienie się *obcego* w przestrzeni innej społeczności jako wprowadzenie dysharmonii w stan ładu tych społeczności. Chcemy zatem wykazać, iż Romowie, którzy są bowiem bliscy przestrzennie i terytorialnie, lecz kulturowo, a przede wszystkim społecznie, w większości są oddaleni od Polaków.

2. 2 OBCOŚĆ; bo one som takie carne, te Cygany

Współczesnym społeczeństwem tolerancyjnym, za jakie się uważamy nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do codziennego widoku na ulicach miast i wsi ludzi

o ciemnej karnacji skóry. Widząc murzyna obracamy głowy śledząc go wzrokiem, niejednokrotnie komentując z osobą towarzyszącą wygląd „czarnucha”. W taki sam sposób reagujemy na widok dwojga głuchoniemych rozmawiających ze sobą poruszając ustami nie wydając dźwięku i gestykulując obszernie rękoma. Zatem „inność” możemy rozumieć w kategorii różniących się od nas lub od kogoś innego wskazywanego przez nas wcześniej. Co nie oznacza, że zawsze „inny” będzie znaczyć to samo co ten drugi. Przeważnie „inni” w strukturze społecznej określanymi są jako różniący się od nas odmiennym wyglądem, nie zaś odmiennym poglądem czy poziomem intelektualnym nie brany pod uwagę przy pierwszym kontakcie wynikającym z obserwacji. Jeżeli sama obserwacja nie przerodzi się w sytuację oceny „innego” wtenczas inność pozostaje w sferze obojętności. Najczęściej jednak ocena obejmuje rolę pierwszoplanową, ta zaś w wyniku wzbudzenia poczucia inności określanej jako dziwaczność poczyna wzbudzać niechęć a nawet lęk, w efekcie nabiera cech obcości⁵⁰.

Romowie stanowią mniejszość etniczną najbardziej w Polsce społecznie odmienną. Odmienność fizyczna a zwłaszcza kulturowa samoistnie wzbudza emocjonalne nastawienie w odbiorze ich wizerunku, co sprzyja powstawaniu postaw antagonistycznych.

Opisy „inności” znajdujemy w badaniach przeprowadzanych między innymi przez A. Jaklińską – Dudę⁵¹ na terenach wsi podtatrzańskich, odnoszących się do postaw Górali wobec Cyganów. Możemy zauważyć w nich wiele cech znamionowych budowania stereotypu na podstawie wyglądu zewnętrznego. Odmienność swoją od Cyganów, Górale odnosili do cech fizycznych takich jak: kolor oczu, skóry i włosów, określając Cygana jako „czarnego”, a górala jako „białego”. Potwierdza się to również w badaniach E. Nowickiej, która wskazuje, iż: *wśród cech biologicznych traktowanych jako znamiona „inności” podkreślana jest „czarność” rozumiana jako ciemne włosy i ciemny kolor skóry*⁵². Wskazuje to, iż podstawowym czynnikiem określania inności jest to, co zauważalne i podlegające jednoznaczniemu określeniu.

Znamiona inności odnajdujemy również w wielości opisów dotyczących zachowań uważanych za nietypowe dla społeczności, pośród której żyli Cyganie. Jaklińska – Duda podkreśla krytykę Górali, kierowaną w stosunku do żywności cygańskiej, gdyż jej pozyskiwanie było wynikiem żebractwa lub kradzieży. Góral nigdy nie zje w Cygańskim domu ze względu na bardzo nieprzyjemny zapach, uważany za specyficzny dla Cyganów⁵³.

Obcość wobec Romów – Cyganów kształtuje się także wokół odmienności kulturowej, próby zachowania przez nich tożsamości. Cyganie do lat siedemdziesiątych, kiedy mogli jeszcze bez przeszkód korzystać z wolności poruszania się taborami kultywowali nawyki swobodnego życia. Zrodziło to wiele po-

głędów na temat *cygańskiego życia chwilą*. Społeczeństwa przyzwyczajone do systematyczności w zakresie pracy nie potrafią zrozumieć, że *Cygan pracuje ile chce i kiedy ma na to ochotę*. Nieprzychylnie mieszkańcy wsi i miast wypowiadają się na temat uczciwości cygańskiej. Najczęstszymi odpowiedziami na pytanie dotyczące, za co żyją Cyganie to, że *kradną, co popadnie*.

Obcość wobec Romów- Cyganów kształtowała się przez wiele stuleci w świadomości potocznej Polaków, która nabierała coraz silniejszych kontekstów, niejednokrotnie przejawiających się.

Czy zatem możemy jednoznacznie stwierdzić, że Rom-Cygan *to obcy, który uchyla się przed odejściem, transformuje swój tymczasowy pobyt w ojczyźnie, gdy jego pierwotny dom odchodzi w przeszłość lub w ogóle przestaje istnieć. Żyje on, więc w ciągłym rozdarciu między zaangażowaniem i obojętnością, dystansowaniem się i bezpośrednim udziałem. Jego niekoherencja prowadzi również do niekoherencji reguł postępowania z nim. Najlepiej zatem w ogóle go nie spotykać, omijając miejsca, w którym przebywa*⁵⁴.

Należy również postawić pytanie, czy Romowie stoją na progu wyboru alienacji w stosunku do społeczeństwa przyjmującego, czy asymilacji w grupie większościowej i tym samym uzyskanie pełnej partycypacji w jej szansach życiowych⁵⁵, zakładającej w tym przypadku porzucenie etnicznej tożsamości by zostać wchłoniętym w społeczeństwo dominujące? Romowie jednak nigdy nie dążyli do odseparowania się i zamykania we własnych kręgach. Nie dążyli również do stworzenia specyficznego rodzaju swoistej autonomii. Działali wręcz przeciwnie, będąc w mniejszym czy też w większym stopniu zależni od struktur państwowych i społeczeństwa, w którym mają status mniejszości etnicznej, dążyli do pewnego rodzaju adaptacji ze społeczeństwem większościowym. Romowie chcą jednak ominąć konsekwencje asymilacji w takim charakterze, jaki podaliśmy powyżej - w dalszym ciągu pragną zachować tożsamość kulturową. Jest to uzasadnione tym bardziej, że w obecnym czasie, gdy Romowie wchodzi w okres odrodzenia etnicznego, to właśnie ich kultura, a zwłaszcza jej tabuiczna część, coraz bardziej budzi zainteresowanie. Utraty tożsamości najbardziej obawiają się tradycjoniści. Lecz etniczna tożsamość nie stanowi struktury stałej i niezmiennej. Należy ją uwspółcześniać, co wcale nie musi oznaczać odejścia od niej. Nowe pokolenia dziedzicząc ową tożsamość, chcąc położyć kres stereotypom, mogą ją na nowo kreować, poprzedzając ponownym przeformulowaniem i zdefiniowaniem własnej tożsamości. Wobec złożoności oraz wielowarstwowości obejmującej różnicowania, jak i podobieństwa, należy podjąć głębszą dyskusję nad tym, co łączy i dzieli społeczność romską oraz czy społeczność ta stanowi jedną całość jako zbiorowość etniczna. Wypracowany pogląd w konsekwencji owej dyskusji, stanowiłby podstawę do zmiany błędnych poglądów wygłaszanych na temat Romów. Aby do takiej dyskusji przystąpić, na-

leży spełnić tylko jeden warunek: poznać Romów, ich codzienność, filozofię życia i zasady moralno-etyczne, ich historię i pochodzenie; poznać istotę ich życia.

Przypisy

1 błędne koło

2 Czarna Jagoda (córka Faraona)

3 tekst zaczn. z J. Ficowski, *Cyganie w Polsce – dzieje i obyczaje*, Interpres, Warszawa 1989, s.

5 A. Hertz *Żydzi w kulturze polskiej*, Więź, Warszawa 1988, s.238

5 A. Bullock, O. Stallybrass, *The Fontana Dictionary of Modern Thought*, Fontana-Collins, London 1983, s. 601

6 J. C. Merrill, *National Stereotypes and International Understanding*, [w:] *International Communication: Media Channels Functions*, red. H. D. Fisher, J. C. Merrill, New York 1970

7 Por. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, FNRNP, Wrocław 1997, s. 8

8 J. Bartmiński, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów*, [w:] *Narody i stereotypy*, Międzynarodowe Centrum Kultury, red. T. Walas, Kraków 1985, s. 258

9 Z. Chlewiński, *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia*, Kollokwia Psychologiczne, red. Z. Chlewiński, I. Kurcz, t. I, Inst. Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 9

10 D. Bar-Tal, *Delegitimization: the Extreme Case of Stereotyping and Prejudice*, [w:] *Stereotyping and Prejudice. Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal, C. F. Graumann, A. W. Kruglanski, W. Stroebe, Springer Verlag, New York 1989, s. 169

11 Ibidem

12 Ibidem, s. 170

13 A. Dundes, *Slurs International: Folk Comparisons of Ethnicity and National Character*, „*Southern Folklore Quarterly*” 1975, nr. 39, s. 37

14 A. Jasińska –Kania, *Bliscy i dalecy*, *Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych*, IS UW, Warszawa 1992, s. 7

15 Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s. 27

16 Ibidem, s. 28

17 J. Chalasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej*, „*Kopalnia*”, Warszawa 1935, s.50

18 S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, [w:] *Dzieła*, t. 3, PWN, Warszawa 1967, s. 39

19 Por. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s. 30

20 Z. Mostek, *Literatura i stereotypy*, Ossolineum, Wrocław 1974, s. 15

21 B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „*Studia Socjologiczne*” 1971, nr.3, s. 99

22 K. Borowczyk, *Przewyciężenie uprzedzeń i zmiana stereotypów etnicznych młodzieży szkół poznańskich w warunkach demokratyzacji życia społecznego*, [w:] *W kręgu mitów i stereotypów*, red. K. Borowczyk, P. Pawelczyk, wyd. A. Marszałek, Poznań, Toruń 1993. s. 53

23 A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Ossolineum, Wrocław 1978, s. 27

- 24 *Ibidem*, s. 42
- 25 *Ibidem*
- 26 *Ibidem*, s.43
- 27 Za Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s.36
- 28 A. Wejland, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, IfiS PAN, Warszawa 1991, s. 15
- 29 Por. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s.36
- 30 J. Potter, M. Wetherell, *Discourse and SocjaL Psychology*, Sage, London 1987, s 53
- 31 A. Wejland, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, op. cit., s. 67
- 32 A. Mirga, *Stereotyp jako model 'prawdziwego swojego' i „obcego”*. Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1984, z.19
- 33 K. Wajda, *Polaki obraz Niemców I niemiecki obraz Polaków w publicystyce obu krajów w latach 1871-1914* [w:] *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. K. Wajda, wyd. A. Marszałek, Toruń 1991, s. 47
- 34 T. Szarota, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914-1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, [w:] *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, red. W. Wrzesiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991, s. 91
- 35 Szerzej op. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s. 60 i dalej.
- 36 K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Ossolineum, Wrocław 1966, s. 10
- 37 A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, PWN, Warszawa 1990, s. 12
- 38 A. Mirga, *Stereotyp jako model*, op. cit., s. 64
- 39 *Oblicza polskości*, red. A. Kłoskowska, Warszawa 1990, s. 6. Za Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s. 68
- 40 A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Więź, Warszawa 1988, s., 241
- 41 J. B. Bruner, *Actual Minds. Possible Worlds*, Harvard University Press, Cambridge Mass 1986, s. 65
- 42 *Brak trzymania wodzy fantazji takich przekazów powoduje niekiedy powstanie przerażających incydentów. Kto dziś nie zna opowieści o kradzieży dzieci przez Cygana. Tak przedstawia się autentyczna historia wydawałoby się nieprawdopodobna. Chciałoby się zacząć: Pewnego ranka do Obrytego przybył cygański tabor... Cyganie otrzymali zezwolenie, aby zatrzymać się tam tylko na jedną dobę. Tymczasem w jednej z sąsiednich wsi, a mianowicie w Zambskach Kościelnych...zginęła dziewczynka. Ponieważ w tym dniu, w którym zginęła dziewczynka, po wsi Zambski Kościelne kręciła się Cyganka, wróżąc i sprzedając środki na bóle zębów, podejrzanie padło na nią. ... ktoś widział, jak chodząca Cyganka prowadziła za rękę zaginioną dziewczynkę. Ktoś inny jakoby widział w lesie, jak jakiś Cygan prowadził po nieuczyszczanych przez nikogo ścieżkach małe dziecko.... Jeszcze przed wieczorem do Obrytego pojechało konno kilku młodych mężczyzn z Zambsk Koscielnych. ... W środku nocy tłum, liczący z pewnością około kilkuset osób, zjawił się pod cygańskim obozem. Na szczęście dla Cyganów przybysze zbierali się dość powoli, czekając jeszcze na nadejście posiłków z innych wsi. Korzystając z chwilowej przerwy w działaniach, Cyganie postanowili zbiec. ... Kilku jednak z Cyganów zostało pochwyconych. Niektórych z nich bito tak mocno, że od razu*

stracili życie. Pozostałe osoby, a więc dwie stare Cyganki, jedną młodą oraz jednego kulawego chłopca, wzięto na męki. Poczęto im przypalać ciało węglami z wznieconego ogniska. Czyniono to w sposób tak bezwzględny, że obydwie Cyganki na skutek tortur zmarły. Kulawy chłopiec, mimo przypalań, nie chciał nic mówić, więc go zatłuczono kijami na śmierć. Natomiast młoda dziewczyna cygańska pod wpływem bólu przyznała się do niepopelnionej zbrodni. B. Baranowski, *Ludzie Gościńca w xvii-xviii*, Warszawa 1986, s. 239-241, za L. Mróz, *Dzieje Cyganów – Romów w Rzeczypospolitej xv-xviii*, DiG, Warszawa 2001, s. 253

43 J. S. Bystron, *Megalomania narodowa, Rój*, Warszawa 1935, s. 246

44 Szerzej op. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, op. cit., s.75

45 E. V. Stonequist *The marginal man: a study in personality and culture conflict*. Russel and Russel Nowy Jork 1961

46 Por. G. Simmel *Socjologia* PWN Warszawa 1975

47 Por. A. Schütz *Der sinnhafte Aufbau der sozialen Welt. Eine Einleitung in die verstehende Soziologie*. Suhrkamp Verlag Frankfurt nad Menem 1974

48 W. Łukowski *Spoleczne tworzenie...*, op. cit, s. 95 szerzej F. Heckmann *Ethnische Minderheiten, Volk und Nation. Soziologie inter-ethnischer Beziehungen*. Ferdinand Enke Verlag Stuttgart 1992, R. E. Park *Race and culture: essays in the sociology of contemporary man* Free Press Glencoe 1964, E. V. Stonequist *The marginal man: a study in personality and culture conflict*. Russel and Russel Nowy Jork 1961

49 Z. Bauman *Moderne und Ambivalenz*, [w:] U. Bielefeld red. *Das Eigene und das Fremde. Neuer Rasismus in der alten Welt* Junius Hamburg 1990, s. 23 i dalej

50 Ewa Nowicka w: *Sytuacja Romów w Polsce, U nas dole i niedole, pod red. Ewy Nowickiej*, NOMOS, Kraków 1999, s. 19, wskazuje kilka modelowych przykładów określających powstawanie poczucia obcości wynikających z:

a) przekonania o odmienności przedmiotu poznania

b) poczucia dziwaczności, śmieszności, głupoty, niezrozumiałości, wstępu i zagrożenia

c) małą wiedzą i małą potrzebą wiedzy na temat drugiej grupy

d) niechęcią wyrażającą się w negatywnych cechach, niskim statusie przedmiotu percepcji. Możemy przy tym zauważyć, iż wszystkie wymienione czynniki wzmagają również wcześniej już przyjęte i funkcjonujące w społeczeństwie obrazy obcych.

51 A. Jaklińska – Duda, *Stereotyp Cyganów w opinii górali spiskich*, *Etnografia Polska*, t. XXII 1978, s. 162

52 E. Nowicka, *Sytuacja Romów*, op. cit., s.21 czytamy dalej: *Starsza kobieta wspominająca czasy przedwojenne mówi o Cyganach i Żydach, iż „ Żydy były ładne, bieluckie, a Cyganie-nie, one carne”*.

53 Por. A. Jaklińska – Duda, *Stereotyp Cyganów...*, op. cit, s.163

54 W. Łukowski *Spoleczne tworzenie...*, op. cit, s.95

55 Piotr Sztompka, *Socjologia...*, op. cit, s.352

NOTATKI

Związek Romów Polskich



78-400 Szczecinek
ul. Plac Wolności 12
tel./fax: 094/ 372 50 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com